

Sr da 21. lut go 1923.

Popularny dziennik ilustrowany.
wychodzi w Lwowie każdego dnia popołudniu.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym Kraju 300 Mk
Prenumerata miesięczna we Lwowie . . . 6000 - 12
Prenumerata miesięczna z przysyłką pocztową 6300 - 12
Prenumerata miesięczna zagranicą . . . 9000 - 12
Adres: „WIEKI NOWY“, Lwów, ul. Sokola 1. i. (100 własny). — Konto pocztowej Kasy Oszcz. Nr. 112.054
Telefon Redakcji, Administracji Drukarni Nr. 17

Bankierzy wobec planów ministra Grabzkiego.

Alarmy kowieńskie o wkroczeniu wojsk polskich na Litwę.

Łaźnie lwowskie - tajnymi siedliskami rozpusty.

WALKI MONARCHYSTÓW Z ROBOTNIKAMI WE WIEDNIU.

Wiedeń (AW). Walki monarchistów z socjalistami przybierają tu coraz szersze rozmiary. W sobotę wieczorem w dzielnicy XIII. przyszło do krwawych zajęć ulicznych, w których brało udział wiele osób. Padły również strzały rewolwerowe, w następstwie czego jeden robotnik zabity, dwu ciężko rannych. Zajęcie to wywołało wielką sensację. Niektóre pisma bardzo ostro atakują rząd, zarzucając mu sympatyje monarchistyczne, oraz monarchistów, że zamierzają na wzór monarchistów niemieckich terroryzować ludność. Prezydent policyjny wydał ma w tych dniach odezwę do ludności, wzywającą walczyć stronnictwa do uspokojenia i zaniechania aktów terroru. Policja aresztowała 10 uczestników z sobotniej manifestacji monarchistycznej. Jeden z aresztowanych, urzędnik pocztowy, przyznał się, że w czasie sprzeczki z socjalistami oddał kilka strzałów rewolwerowych w celu odstraszenia przeciwników. Wzburzenia w kołach robotniczych rosną. Przywódca socjalistów Bauer oświadczył, że socjaliści wzrobbi zamach na rządzię i klasę robotniczą krwawo odeprą.

Wilk w owczej skórze.



Satyra amerykańska.

(Według „Dziennika Chicagowskiego“).

WYKRYCIA STOŁOWE

chińskiego srebra, z pierwszych rządnych fabryk sprzedaje najtaniej



H. Gumbmann

Lwów, Rybustaska 14. — 13079

Do dzisiejszego numeru dołączamy dalszy ciąg powieści Maurycego Leblanca p. t. „Troje oczu“.

DR. E. BYK.

Z Towarzystwa Sztuk Pięknych.

WYSTAWA MARJANA RUZAMSKIEGO.

Wystawa Marjana Ruzamskiego jest — jeżeli wolno mi się wyrazić przenośnią — jakby artystycznym biletem wizytowym świeżo przybyłego do Lwowa malarza i nowego mianowanego asystenta przy katedrze architektury na naszej Politechnice. I już od pierwszego występu poznać można, że ten, który się nam obecną wystawą przedstawia, posiada zarówno wysoką kulturę artystyczną, jak i smak estetyczny, a tym pierwszym występem zdobywa sobie słusznie uznanie krytyki i pochwały publiczności.

Jakkolwiek to ostatnie nie zawsze jest niezawodnym kryterjum, zwłaszcza w dziedzinie sztuki, gdzie vox populi nie koniecznie jest jednoznaczne z vox Dei, czy idei, to jednak tym razem instynkt ogółu nie omylił się. Przy czynił się do tego bezsprzecznie wybitny smak jaki okazał artysta w urządzeniu swej wystawy, wyrażający się w umiejętnym planem rozmieszczeniu utworów. Widać w tem celowe usiłowanie stopniowego podniesienia wrażenia optycznego a tem samem zwrócenia uwagi widzów w sposób dyskretny a jednak w rezultacie intensywnej na główne cechy talentu i twórczości artysty, to jest na walory kolorystyczne utworów; z drugiej strony, co za tem zresztą idzie — wylan'a się pewna celowa dbałość o spotęgowanie oddziaływania uczuciowego przez utwory na widza.

Pokazuje też Ruzamski, jak w sposób logicznie bardzo prosty, można i należy podnosić ogólne wrażenie wystawy.

Ruzamski jest artystą, o którym powiedzieć już można, że znalazł swój wyraz. A składa się nań delikatny rysunek i szubielny, na ogół ciepły ton w jasnych zestrojach barwnych, przyczem wybitną rolę odgrywa współdziałanie światła, jakby przesianego przez przezrysty muślin czystej mgły. Ciche, świetne akordy, ba całe symfonie daje Ruzamski w swych akwarelowych utworach, stanowiących artystyczny plon ostatnich kilku lat.

Ma Ruzamski w tem ukoczeniu światła i barw w stonowanych zestrojach wiele wspólnego ze śp. Blockim (w utworach akwarelowych), z którym też kolegował w krakowskiej akademii. Oczywiście nie ma tu mowy o jakimś naśladownictwie. Podobieństwo wynika tu raczej z analogicznych założeń psychicznych, czy przesłanek psychologiczno-uczuciowych, i, co za tem idzie, z równoległych inklinacji artystycznych.

Jako symfonik kolorów o cichych, łagodnych akordach wnika Ruzamski swemi utworami głęboko w uczucie, bo też, jak wskazałoby z uczucia przewartościowego na światło i barwy płynnie tak właśnie a nie inny sposób wypowiedzenia się artystycznego. A symbolika tych tonacji mówi wiele o życiu wewnętrznym, duchowym artysty. To nie wirtuozyzm techniczny, to nie eksperyment, to szczerzy wyraz serdecznych wyczuć i osobiste go sposobu patrzenia na świat.

Stawiając tę próbę syntezy wrażenia i akcie czyni twórczość R., zastrzedz się musi-

my, że czynimy to tylko na podstawie materiału. Jaki daje obecna wystawa, na której składają się utwory w przeważnej części akwarelowe. Ruzamski jednak tylko z konieczności — jak zresztą większość naszych artystów w obecnej dobie — ogranicza się w ostatnich czasach do akwareli. Ale obok akwareli posługuje się on również i olejem. Utworów olejnych jednak mało mieszczą na wystawie, by mogły wystarczyć do uzasadnionej syntezy, lub przynajmniej ogólniejszych uwag. Nie wątpimy, że będzie jeszcze sposobność omówienia i tej dziedziny utworów Ruzamskiego.

Na razie pozostaje jeszcze zwrócić tylko uwagę na szereg rysunków wystawionych wśród których pierwsze miejsce zajmują studia portretowe, zwłaszcza dwa studia głowy prof. Zubrzyckiego, celujące silną charakterystyką indywidualnych cech zarówno piękna fizycznego, jak i walorów duchowych.

O dalszych aspiracjach artystycznych Ruzamskiego najlepiej może świadczy zdanie, które często powtarza, iż za najlepszy obraz w sztuce uważa swój własny a to ten, które go jeszcze nie namalował. Zdanie to nie nowe zresztą, mające może u młodego artysty pozory zarozumiałości, może i powinno się stać hasłem i bodźcem zarazem dla każdego artysty w kierunku doskonalenia się. Zadowolenie bowiem z tego, co jest, mogłoby co najwyżej zachęcić do naśladownictwa, obojętne czy siebie samego czy drugich. A wszelkie naśladowanie jest wrogiem postępu. Ruzamski, jak widzimy, zdaje sobie jasno sprawę z tego; to go niezawodnie uchroni od niebezpieczeństwa popadnięcia w maniery i jednostronność.

73

Dr. MABUSE.

(Streszczenie)

według powieści

NORBERTA JACQUES'A.

(Ciąg dalszy.)

Oto poprosił, aby zbadano pod jakim numerem i pod jakim adresem zapisano abonenta, nazwiskiem Poldringer. Zauważył przytem, że starsza biuralistka drgnęła zaniepokojona, poczem opanowała się znowu. Po chwili odparła mu ostro, że w Monachium jest wielu Poldringerów, bez podania tedy dokładnego adresu i imienia, nie powiedzieć nie można.

Wenk zwrócił się do dyrektora:

— Panie dyrektorze, bardzo mi przykro, ale jestem zmuszony obie panie zaarrestować.

Stał pomiędzy kobietami a aparatami.

— Proszę usiąść na tych krzesłach, aż przyjdą ajenci. Pani tu, a tamta pani tam!

Jedna z dziewczyn zbladła śmiertelnie, druga zaczerwieniła się i po chwili zaczęła płakać.

— To jest naturalnie tylko formalność — rzekł Wenk — konieczna dla śledztwa. Mam nadzieję, że sprawa niebawem się wyjaśni.

Poczem zdzwonił do policyi kryminalnej i zażądał trzech urzędników.

Dyrektor szukał w spisie nazwiska Poldringer. Było ich bardzo wielu, po największej części handlarzy. Jeden, bez żadnego bliższego określenia, mieszkał na Xenienstrasse, drugi zaś na Ludwigstrasse.

Biuralistki odprowadzono do więzienia. Wenk poszedł na Ludwigstrasse. Był to dom czynszowy, Wenk zapamiętał sobie dokładnie otoczenie, oraz wewnątrz domu, poczem udał się na Xenienstrasse.

Serce zabiło mu z wielkiego wrażenia, kiedy na marmurowej tabliczce, przy wejściu umieszczonej, przeczytał:

DR. MABUSE

Metoda psychopatologiczna.

Odszedł szybko, pochyliwszy głowę. Zdażył zapamiętać sobie numery domów, po przeciwnej stronie. Na Xenienstrasse znały się tylko odosobnione wille.

Krew waliła mocno w skroniach, śpiew huczny tryumfu brzmiał w duszy. Nareszcie miał zbrodniarza! Nie! nie miał go jeszcze. Znał go tylko!

Przed jakimkolwiek rozstrzygającym krokiem, postanowił udać się do Carozzy. Zwłoka przez nią oznaczona minęła a to, co powiedziała miała, mogło się w znacznym stopniu przyczynić do szczęśliwego zakończenia trudnego dzieła.

* * *

Wczesnym rankiem tego samego dnia, kiedy dozorca więzienia obchodził po raz pierwszy cele, rozwarły się drzwi celi Carozzy. Tancerka jeszcze spała. Ktoś ją

no potrzęsnał, a kiedy obudziła się, zobaczyła pochyloną nad sobą twarz dozorca. Nie było jednak dozorca, lecz Spoeri. Czyżby śniła? Była przecież jeszcze w więzieniu. W jaki sposób Spoeri dostał się tutaj? Zdziwiona podniosła się.

— Jak widzisz — rzekł Spoeri — możemy się tutaj dostać. Mabuse ma długą rękę.

Carozza potwierdziła skmieniem głowy.

— Nie powinno cię tedy zdziwić, jeśli ci powiem, że słyszałem twoją rozmowę z prokuratorem!

— O cóż ci chodzi? — zapytała Carozza.

— Mnie chodzi o to, że chcesz doktora zdradzić.

Carozza zerwała się z łóżka.

— Któż to powiedział — krzychała.

— Proszę cię, nie krzycz. Powiedział mi o tem dozorca.

— To nieprawda!

— Dlaczegoż dozorca miałby kłamać?

— Czy powiedział o tem doktorowi? — zapytała nagle zastraszona Carozza.

— Tak, naturalnie i doktor przysłał mnie do ciebie.

— To wszystko nieprawda! — wołała Carozza, bliska płaczu. Chciałam go uratować.

— Czy możesz tego dowieść?

— Chciałam go uratować. Spoeri, on jest zagrożony.

— Głupie gadanie, on jest zawsze zagrożony. Czy możesz dowieść tego, co mówisz?

Carozza opowiedziała wszystko szybko, co zaszło pomiędzy nią a prokuratorem. Spoeri odparł obojętnie:

(C. d. n.)

Z teatru.

„Owładza”, sztuka w 3 aktach Hermanna Bahra

Teatr i życie! Jaki jaskrawy kontrast tworzą te dwa zestawione razem pojęcia! Dwa światy — odrębne, kłocące się z sobą i walczące o wyłączenie prawa do panowania! Oba nie unikają kompromisów i rządzą się interesami swojemi, porażkami, uwarunkowanymi wewnętrzną swą organizacją. To co w jednym świecie jest świętością, w drugim staje się przesadą, śmiesznym natęgiem, szkodziwym, bezużytecznym rokwizytem.

Takim rokwizytem w teatrze jest miłość. Wygnano ją już dawno z malowanych ram kulis, gdzie błękała się jak smętna Piotruśka popychana przez szyderczy tłum fałszywych masek. Miłości za kulami teatru nie ma. Zastępuje ją z powodzeniem chwilowy kaprys, lub zmikany nastrój podrażnionej żądz. Zresztą panuje nieokielezana swoboda, nie uznająca żadnych meżów dwójga serc. Wszystko — dla sztuki.

Bahr nie jest pierwszy, który porusza ten ciekawy problem. Nasuwa się on zawsze, gdy jakiś autor dramatyczny zetknął się bliżej z światem aktorskim. Zetknął się z nim widocznie i Bahr, który pokusił się o nowe ujęcie i naświetlenie tematu.

Stary mistrz sceniczny zbyt dobrze zna arkana techniki dramatycznej i zbyt wnikliwie wykrywa nastroje publiczności, jaknocy efektownych scen i drażniących momentów, aby nie dać swej sztuce potrzebny polor i gładkość zrecznej roboty. Dokazywał zresztą

większych rzeczy w „Koncercie” i w „Mistrzu”. Poradził też sobie z „Owładzą”, która ułamała w części tych walorów artystycznych, co tamte, ale napisana jest lekko, powabnie i zajmująco.

Gdyby nawet ktoś nie znał Bahra, poznałby natychmiast wiedeńskie pochodzenie „Owładzy”. Zanikał się w nim bowiem cały wiedeński światek teatralny. Miłość siannej aktorki Leny Ladinsler i przygodnego autora dramatycznego Leopolda Wisingera, nie wykracza poza ramy zwyczajnego w tym światku wydarzenia. Jest wtem rdzennie wiedeński sentyment, prześlizgujący się lekko nad wszystkimi otchłaniami magiczności. Mówi się wiele, filozofuje, narzeka i przeklina, ale szybko też zawiera się kompromis z życiem. I tak też jest u Bahra.

„Owładza” pokochała niedoświadczonego, prostego młodzieńca który zna teatr tylko z widowisk, nawet ma dla niego czuły kącik w swoim sercu, ale gdy sztuka każe, żegna się z swoją przelotną miłością i przez zduszone łzy uczy się roli do trzecińskiej próby generalnej. A w chwili jeszcze — zapomina i ogarnia ją znów dawna aktorska żądza zdobywania publiczności, tego bezmiernego, wielkiego tłumy, któremu oddało ciało i duszę. Należy bowiem do wszystkich. Leopold Wisinger zaś odchodzi również, by poślubić piękną i bogatą przyjaciółkę swej siostry, a przygodny swój „romansik z aktorką” zapisać do karty najszczęśliwszych wspomnień młodości. Takie jest życie teatru które Bahr zna, jak nikt inny. Umie też uwypuklić należycie wszystkie jego odcienie, ubarwić i ożywić wprowadzając nim takich pysznych figur jak Piotr Gałus

lub dr. Rohr, lub nadać mu ruch i potrzebne to przez zaranzowanie wesołe sceny pjańskiej. A problem? Pozostaje w naszym samem świecie jak dotychczas. Nie należy bowiem pisać sztuki dla problemu. Czasem używa się problemu do napisania efektownej sztuki. Tak się też stało z „Owładzą” Bahra.

Sztukę zagrano wprawdzie i z wielką starannością. Czuć było wszędzie wytrawną rękę doświadczonego reżysera p. Rasińskiego, za wyjątkiem scen ensemble'owych, które wypadły słabo, bez należytego, zwanego tempa gry. Jest to już wadą wszystkich niemal scen zbiorowych (a zwłaszcza pjańskich) w teatrze lwowskim, że są albo zbyt przejaśkrawione, albo zbyt blade i niewyraźne. Nie udało się dotychczas znaleźć w teatrze tego „starego środka” w oddaniu i w roli artystycznej całości, w której dialogi wchodziły na uboczu i urywane zdania różnych osób nie gubią się i nie rozpraszają, ale wciągają w płynną gładkie tempo akcyj.

Prawdziwe pole do popisu w roli Leny Ladinsler miała p. Halina Bilińska-Czarnowska; artystką zdolną i wytrawną, widać jąca w swoją grę niezwykłe wiele prawdziwego wysiłku artystycznego i wrodzonej inteligencji. Opanowała też rolę w zupełności i z dużą plastyką oddała całą gamę zmiennych i serdecznych uczuć, nurtujących „Owładz”. Dostrzegł się do niej w zupełności p. Pełkiński w roli Wisingera. Grał z życiem, dając postaci udatną, dobrze przemysłaną, staranną we wszystkich szczegółach. Z drugiego zespołu grających wyróżnił się piękną charakterystyką postaci dra Rohra p. Rzytler, artysta w tym względzie niezawodny. Epizodyczna ról-

13

MARYJA CZESKA - MACZYŃSKA

DEMON ŻYCIA.

Powieść współczesna.

Długo w noc paliła się tego wieczoru lampka w gabinecie Meczysława, długo w noc cionna sylwetka mężczyzny rysowała się w okienne ramię. Dwór spał, światła pogasły, słycać było tylko huk pękającej kry i rozszalałą pieśń rzeki. A człowiek chłonił w pragnącą duszę piękno tej nocy żywiołowo potężnej i wielkiej.

I n'e zwrócił nawet uwagi, że ciemną aleją ogolonych z liści kasztanów, przesunęła się zreżna sylwetka mężczyzny i zniknęła w prawym skrzydle dworu, tam... gdzie były pokoje tego żony...

ROZDZIAŁ V.

Stara pani Bruszcycowa zachorowała, przesyła nad rzeką i dostała zapalenie płuc, w nocy przyszła gorączka, kłócie w piersiach, kaszel, o wczesnym ranku posłano po lekarza. Zabrakło nagle ręki, która nakreślała gospodarczy zegar domu, na marmurach kredensów osiadł szary pył, na śniadanie trzeba było czekać, obiad był podany mniej wykwintnie i zabrakło świeżych kwiatów u nakrycia. Niedo-
wiedzi papierosów palonych przez Tomka

Wiktę zaśmiecały pokoja, ale było komu zwrócić na uwagę, że są popielniczki.

W pokoju chorej zajęła miejsce Benigna, zimna, trochę nieufne oczy starej kobiety obserwowały ją słycie i zaczynały narzekać, jakoś inaczej, jakoś serdeczniej i taktwiej. Te ciemne, drobne ręce, tak ostrożnie zmieniały okłady, tak troskliwie podawały pożywienie i lekarstwo, że w chwilach, gdy gorączka słabła w duszy starej kobiety, budziła się wdzięczność dla synowej. Wreszcie przasła ale minęło, choć obudzila się bardzo słaba ale bez gorączki i spotkała promienne spojrzenie młodej kobiety:

— Jakże tam ze mną, Beno?

— Zupełnie dobrze mam, przyszły silne poty, sen a teraz z pewnością masz jakie trzydzieści ośm stoni ale ani odrobiny więcej.

A więc... śmierć odeszła... odeszła jeszcze.

Z westchnieniem ugi staruszka oparła głowę na poduszkach, zdawało się jej w tych dniach ostatnich, że widzi wolał jakąś mglistą postać, przyczajoną w mrokach pokoju i nieraz godziłam trzymała rękę Beny, byle tylko czuć obecność żywego człowieka, byle tylko n'e widzieć tej czatującej w mroku zawy. A oto odeszła... przez okno sływa jaskrawa pełnia słońca i radosny, przedsięwzięczy szorobót ptaków. Życie!

A oto Bena przynosi filiżankę kawy i pachnące, świeże, masłem posmarowane bułeczki, wplęw jednak podaje wodę ze szklanką i miodoniec a pani Bruszcycowa pozwala się myć i myśli, że jednak pięknym jest powrót do życia i życie samo, że te drobne, śniado rece synowej, takie są w dotknięciu miłe, jak gdyby dłoń rodzzonego dziecka a kawa musi być nysza bo tak pachnia. I gd-

wreszcie pije tę rzeczywiście pyszną kawę, zwraca uwagę, że w tej pełni słońca, synowa wygnada jak cień i wdzięczność wzbiera w jej trudno dostępnem sercu.

— Beno.

— Moszę?

— Chodź tu bliżej... jeszcze bliżej. Szczupła ręka chorej opada na pochyłony kark młodej kobiety i przyciąga ją ku sobie, w pocałunku:

— Dziękuję ci, moje dziecko.

I w tej chwili głuche tkanie wydobywa się z piersi Beny, osunęła się na kolana, wtuliła głowę w koldrę i przyczo.

— Co ci jest?

— Nic... tylko już mi tak dawno... dawno nikt n'e powiedział: moje dziecko.

— No, cicho... cicho... zdobyłaś sobie starą matkę, bo dobrą byłaś dla niej... o i wszystko.

Wiosenne słońce pełnią blasku ogarnia twarz chorej starszą, wychudłą, rozjaśnioną rodnym usmiechem i młodą ciemną, wzeszoną.

Hej! Jak powietrze pachnia, jak chłupota wiosenne błoto pod kopytami koni, droga do Putilowskiego folwarku edzie Tomek, chiałoby mu się śmiać i śpiewać, tyle życia w nim jest, jak i w tej budzącej się dokola naturze.

(C. d. n.)



ko kapelmistrza odtworzył plastycznie p. Lechman. Dobry był p. Kalinowski. Wdzięczną parę młodych dziewczątek; poruszających się naturalnie i swobodnie, odtworzyły zgrabnie pp. Irena Ladosówna i Dabikówna. Jak zwyczajnie bez zarzutu wywlekły się z swoich ról pp. Rowińska, Okornicka i Rybicka. Reszta artystów, a szczególnie pp. Czacki, Tartakowicz i Helski-Kowański, tworzyła zespół zgrany i pewny siebie.

Kazimierz Bukowski.

Wzrost pr. sionistowskiej w Małopolsce.

Burliwe zebranie manifestacyjne.

Na sobotę godzinę 3 popołudnia, Komitet egzekutywy tworzącego się oddziału partii żydowsko-ludowej we Lwowie, zwołał sympatyków wspomnianej partii do sali Jad Charuza na zebranie manifestacyjne, na którym przybyły z Warszawy poseł Prilucki miał przedstawić program partii żydowsko-ludowej.

Na zebranie to przybyli przedstawiciele powołanych w Małopolsce Wschodniej Komitetów egzekutywy. Syonisci wiedząc dobrze, że organizująca się partya żydowsko-ludowa usuwa im grunt z pod nog, zmobilizowali swe hołdówki, składające się z rozfanatyzowanych akademików żydowskich oraz z obalamanych niedoświadczeń, uczniów szkół średnich również żydowskich.

Bojówce szło o to, aby przemocą dostać się do wnętrza budynku w wielkiej liczbie, a następnie do sali, by wywołaniem burdy uniemożliwić wygłoszenie programu przez posła Priluckiego.

Wobec scen gorszących, rozgrywających się u wejścia do budynku, policja z powodu aroganckiego i niesfornego zachowania się napastników, którzy nie usłuchali jej kilkakrotnych wezwań, musiała przemocą uprzętać chodnik oraz samo wejście z natrętów; mimo to pewnej części syonistów, którzy zapewniali, że będą na sali zachowywać się przyzwoicie, udało się przedostać na zebranie.

Syonisci liczyli na to, że zebranie ma charakter publicznego zebrania i że przy wyborze przewodniczącego zebrania wprowadzą do prezydium swoich lub wywołaniem burzy zaraz na wstępie doprowadzą do rozwiązania zebrania przez obecnego na sali komisarza policji.

Wiceprezes Komitetu egzekutywy p. Józef Ornstein krótkim przemówieniem zajął zebranie i udzielił głosu witanemu oklaskami posłowi Priluckiemu, które to oklaski starały się przegłoszyć bojownicy sionistyczni przeraźliwym wyciem.

Wycia te powtarzały się w pewnych przerwach w czasie wygłaszania przemówienia przez posła Priluckiego, nie obeszło się i bez tego, by czynnie nie zaangażowali przeciwnicy syonistów, miało się wrażenie, że mowca nie będzie mógł dokończyć swej mowy programowej, aż narazicie wyprowadzeni z równowagi Komitetowi przemocą wyprowadzili bojowników sionistycznych i oddali w ręce policji, która po spisaniu z nimi protokołu na inspekcji i wylegitymowaniu, wypuściła ich na wolną stopę, odstąpiwszy sprawę sądową karnemu.

Przytaczamy dla informacji naszych Czytelników niektóre wyjątki z przemówienia posła Priluckiego, twórcy nowej partii żydowsko-ludowej przeciw sionistycznej w Małopolsce Wschodniej.

W życiu każdego narodu, mówił p. Prilucki, przychodzi chwila, w której musi zrobić rachunek. Musi on rozsejrzeć po drodze, po której

szedł i zastanowić się, czy nie trzeba obrać innej, która tem pewniej doprowadzi do celu wytkniętego.

Tę chwilę wyczuła społeczność żydowska po 5. listopada roku ubiegłego, po wyniku wyborów.

Scharakteryzowawszy ubiegły okres 8 letni, udział żydów w wojnie światowej, zaznaczył z naciskiem, że końcowych 2 i pół roku spowodowały, z powodu zawiedzionych nadziei, całkowitą apatię w ulicy żydowskiej. Apatya przybrała tak wielkie rozmiary, że uwierzono pierwszemu lepszemu i poddano się.

Zastanowiwszy się nad pytaniem: dlaczego żydzi nie korzystali po wojnie ze zwykłych praw ludzkich, doszedł do twierdzenia, że żydów zawsze uważało się za zdrajców i czuło się dla nich wzgardę, uważając ich za obywateli III. kategorii.

Zdemokratyzowanie się coraz większe społeczeństwa, pogłębiło coraz więcej rozdział między demokracją nieżydowską, a żydowską.

Praw ludzkich nie ma się, jeśli nie ma równości obywatelskiej. Walczyć się musi o równe prawa. Wprawdzie uchwalona i obowiązująca konstytucya wyrzekła to równouprawnienie lecz praktyczne wykonanie w życiu kłam zadaje urzędowi naczelnej.

Istnieje droga administracyjna, na tej to drodze wszystko się wykoszlawia.

Omówiwszy system szkolnictwa, wykazawszy różnicę nauki języka hebrajskiego, jako tego, który służy do korzystania z bogactw literatury

hebrajskiej, a tak zwana hebraistyka sionistyczna, będąca językiem, tworzącym się dla powstać mającego państwa, zaatakował sionistów łajających po obłokach, będących romntykami.

W przeciwieństwie do nich ludowcy żydowscy są realistami. Mając grunt pod nogami, trzeba z nim się zrość, budować na nim i powiedzieć sobie, że przyszłość nasza jest tu na tej ziemi. Sionistów, którzy ojczyzny szukają w Palestynie, życzy drogi szczęśliwej.

Stoimy na gruncie państwowości polskiej — solidaryzujemy się z rządem obcym. Chcemy żyć w braterstwie z współobywatelami Państwa co nie smakuje panom sionistom.

Mowca dawno już powziął był zamiar przyjazdu do Wschodniej Małopolski, celem uświadomienia mas żydowskich, aby nie dały się brać na lep sionistów.

Żądamy równych praw dla siebie, akcentował poseł Prilucki, w zamian za co gotowimy spełnić najdalej idące obowiązki wobec Państwa i nieść w ofierze życie i mienie.

Wezwaniem, wystosowanym do organizowania się pod sztandarem ludowym żydowskim a nie sionistycznym p. Prilucki zakończył swe przemówienie, poczem przewodniczący p. Józef Ornstein zamknął zebranie, dziękując p. Priluckiemu za przybycie i prosząc o pomoc w organizowaniu nowej partii.

Syonisci, śpiewając hymn sionistyczny, opuścili pole, na którym tym razem wcale nie święcił tryumfów.

Prawda o węglu.

List otwarty do JWP. Marszałka Sejmu

Wobec ogłoszonej w dziennikach groźby — że wskutek braku węgla staną w przyszłym miesiącu tramwaje i wodociągi, zmuszony jestem ogłosić prawdę o węglu, rozpoczynając opisem oszustwa, którego świeżo stałem się ofiarą, tracąc znaczną część mego majątku i to bezpowrotnie.

Dowiedziawszy się we wrześniu w Katowicach (wiadomość pochodziła od umyślnie w tym celu rozsyłanych przez kopalnie agentów-fajchłopów, których się tam kręcały myśli), że węgiel od 1. października z r. podrożeje, żeby go zawczasu nabyć — kupiłem i zapłaciłem 22. września 30 ton węgla — pieniądze przekazałem przez bank kopalni *Oriolsohn Furstengrund*, Przyczyna 210.000 m. po 5.500 mk. za tonę loco Sosnowiec, wówczas kupionych po wysokim kursie.

Otrzymawszy terminatkę wraz z wroczy stem zapewnieniem, że wagony, małodowane tego samego dnia, odeszły pod mój adres do Lwowa. Agent zwracał mi uwagę (nazwisko jego Franciszek Wiesner) bym po spiesznie jechał do Lwowa, bym tamże przy nadjeździe węgla nie zapłacił t. zw. *Logyru*. Przybywszy do Lwowa oczekiwałem na darennie przez 3 tygodnie przybycia węgla, pisałem, telegrafowałem, żadnej odpowiedzi, nawet nie podano mi numerów wagonów. Użytychawszy do Katowic zamierzyłem agenta-oszusta Wiesnera co z moim węglem? Oświadczył, że węgiel był przez pomyłkę małodowany na wagony niemieckie i odeszły do Niemiec — dla braku wagonów polskich,

„vis maior“, przewidziana ustawa — oświadczył jednak gonowość zwrotu mi pieniędzy — że tylko obliczając — w zdevaluowanej o kilka set proc. walucie niemieckiej Kopalnia, pomimo że pieniądze z banku mego pobrała i w swym posiadaniu przez miesiąc zatrzymała, wypłaciła się listownie wszelkiego udziału w tej malwersacji.

Co więcej, p. prokurator, do którego doniesienie zrobiłem, uznał postępowanie władz kopalni za zupełnie sprawiedliwe, nawet i to, że pieniądze zdevaluowane, które ratując choć część mego majątku do banku złożyć agentowi poleciłem, później zupełnie zepadły! Agent jakoby złodziej je miał do jakiegoś nieznanego handlowca, z którego drugi złodziej a przyjaciel agenta je wykradł.

Na miejscu w Katowicach dowiedziałem się, przy dalszych dochodzeniach, że pokrzywdzonych jak ja ludzi jest równocześnie ogromnie wielu — moi Polacy, Wielkopolacy, Polacy etc. etc. Sądy tamtejsze teni sprawami nie zajmują się poważnie dla braku arcyżądów dla przewodców. Udałem się do komisarza węglowego i tam otrzymałem następujące informacje: komisarzowi, przedstawionemu człowiekowi, któremu Niemcy, choć i Polacy, nadali w sprawach węglowych władzę prawie dyktatorską — nasz rząd władzę tę odebrał, zastawiając jej cień! Wie on o wszystkich malwersacjach lecz pomóc nie może, gdyż pisma jego i sprawozdania do Warszawy wypadają bezpowrotnie do kosza bez odpowiedzi. W dodatku, korząc...

miliardy, zostają pod opieką niektórych niezłuteńskich osobistości politycznych, których sobie nie ośmięskali zaprosić do Rady nadzorczej — podnoszą, jak im się podoba, kurs węgla — w jakich rozmiarach, niech poświadczy to, że 26. września kupiłem tonę węgla po 5.500 mk. loco stacya graniczna — dziś kosztuje 110.000 mk.! Każda podwyżka działa wstecz, wagony zapłaćtem niby zalałowane, 210.000 mk., miesiąc później żądano odemnie za mój towar 6 razy tyle! Dziś 20 razy! Podwyżka podług przepisów węgla wyciła działa wstecz — i w żadnym stosunku nie stoi do podwyżki płacy robotników. 90 proc. zysku idzie do kieszeni właścicieli kopalni! Jaka przytem procedura? Kopalnia, wydobywająca np. 120 wagonów węgla miesięcznie, rozsyła agentów oszustów z ogłoszeniem, że ich ma np. 1000 wag. Przy'mnie też ma nie zamówienia i pobiera z góry całą cenę kupna, temi pieniędzmi operują przez miesiąc lub dwa i w najlepszym razie, jeżeli nabywca był bardzo przeczorny, w zdawaluowanej wale — przeważnie jednak zupełnie nie — odsyłając na drogę cywilno-sądową procesu z agentem oszustem! Tłumaczeniem ich jest 1) vis maior — brak polskich wagonów, 2) podwyżka cen towaru, działająca wstecz i sprawa wygrana! Co się dzieje z istotną produkcją 120 wagonów, zamiast 1000 zamówionych? I tych 120 wagonów otrzymuje rząd dla wojska, szkół i kolei zaledwie 40

proc. tego, co się mu należy z prawa — reszta 60 proc. idzie na pasek, kto da więcej!

Rozpoczyna się szalona kicylacja — firmy zagraniczne, mając lepszą walutę, walke wygrywają — Polska marznie a drożyzna u najbardziejniejszych ludzi sprowadza nędzę i śmierć wskutek zaziębienia i chorób, właściciele kopalń zyskując miliardy — obracają pieniądze na spekulacyę celem obniżenia marki polskiej, drożyzna i nędza szaleją — robotnik, doprowadzony do rozpaczey i strachu, otrzymuje markę rozwodnioną świeżą emisją i niby dodatek wątpliwej jakości!

Za powyższe szczegóły odpowiadam w całości!

Dlatego proszę JWP Marszałka Seimu o podanie ich do wiadomości WP. Seimu z następującym projektem. Proszę o prawdziwo, a nie pisemnie i pro forma współdziałanie p. Ministra skarbu i p. Ministra Sprawiedliwości o wglądnięcie w oszukiwacze działanie firm węglowych i łagodność p. prokuratora a ja podejmuję się, choć słaby człowiek — zażyć w krótkim czasie ceny węgla z pożyczkiem dla skarbu państwa i całego społeczeństwa polskiego!

Jestem jednak przekonany, że przy uczciwym działaniu akcyje pojedynczych przedsiębiorstw i kopalni węgla przestaną skakać z 1000 na milion mk.!

Z. Brunicki.

—OO—

uchodzących w dzień za przyzwolite,

a nawet czasami zaliczających się do t. zw. „porządnego towarzystwa”.

Są to łaźnie „Turecka” przy ul. Szpitalnej 2, „Hissa” również przy ul. Szpitalnej i „Centralna” (własność Schapiry) przy ul. Koflarskiej 6, która nawet uchodziła dotychczas za „sol dne przedsiębiorstwo”.

Do tych lokali udała się wczoraj obława policyjna oddziału lotnego V komisariatu PP. na wiadomość, że szumowiny i męty przelatosły się

po przeproszeniu ich z hoteli godzinowych

do owych łaźni.

Policya weszła wprost nadzwyczajnie odkrycia. Wszystkie zakamarki w łaźniach

kabiny, seprawkł, pokoje były zajęte.

Po otworzeniu drzwi do przybytków rozpuszty przytrzymano masowo kobiety i męz czyzn, poczem całe towarzystwo odesiano na inspekye.

Niektóre typy napotkanych indywidualów były niezwykle oryginalne. Nie brak było nawet par małżeńskich (nędza mieszkaniowa) a w pewnej ubikacyi

zastano brata wraz z siostrą

luzi odpowiedzieli, iż powodem ich pobytu tam, jest to, że się „jednego dnia chrzcili”.

Wogóle nie brak było tam momentów tak że niesłychanie komicznych.

Ludzie w adanowych strojach

blękali jak opętani, chroniac się przed okiem wkraczającej policyi.

Przytrzymano m. i. i odstawiono na inspekye: 18-letnią Gustę M. z Równego razem z towarzyszem jej Maksym R.

zamieszkałym przy ul. Listopada 45, Bronisława S. ślusarza z ul. Króla Leszczyńskiego i Mariamę (żonę?), 25-letnią Stefanję S. krawczyznę z Mościsk, zamieszkałą we Lwowie przy ul. Chmielowskiego 2, montera Leona K. ok. inwalidów i żonę jego Olę, z domu B. zamieszkałą u matki przy ul. Brajerowskiej (ci nie mieli mieszkania). Wymienionych wyżej pozostawiamy na wojnej stopie.

Gorszą o wiele paczkę zamiatkąto

w aresztach policyjnych

przy ul. Jachowicza.

Są to aresztowane w kabinach łaźni „Centralnej” Gen'a W. 18-letnia kryta prostytutka, z ul. Rzeźnickiej 13 i 25-letnia Hania D. z ul. Pod Dębem 18, a w łaźni „Hissa”: 25-letnia Anna M. z Dublan 25-letnia Blima Z. z Berzca, 32-letnia Justyna M. 24-letnia Anna C. z ulicy Szpitalnej 11 i inne. Mężczyzn przeważnie pozostawiono na wojnej stopie.

Przytrzymano też szereg panienek z „dobrych domów” m. i. kilka mandantek od adwokatów.

Uczennica 8-mej kl. gimn. i nałogowy karciarz,

Niesłychanie smutnym objawem jest, że wśród całego tego mieszanego towarzystwa

Walka z nierządem we Lwowie.

Łaźnie - tajnymi siedliskami rozpusty.

Skandaliczna ohyda demoralizacji powojennej. — Sieć zgnilizny we Lwowie. — Jazda dorożką bez adresu. — Lokale i nory. Co się działo w łaźniach? — Hotelowi goscie. — Małżeńska. Brat z siostrą. — Do aresztów. — Uczeń ca 8-mej klasy, córka inżyniera i jej przygoda. — Magistrat ma głos.

(rs) Piug wojny światowej wyerał na powierzchni najohydniejsza chwasty demoralizacji i zgnilizny, które toczą całe społeczeństwo masowo, nieczem straszliwe epidemje, szerząc jakis szal niszczenia w człowieku wszystkiego, co jest ludzkie i wszczepiając weń najgorsze instynkty zwierzęce.

Po wsłach uderzająca jest wielka stosunkowo liczba

morderstw i rabunków,

w miastach manja fałszerstw, oszustw, hoch staplerstwa i wszelakiego rodzaju, kradzieży, napadów i tp. objawów zwyrodnienia, a przede wszystkim — zwiaszcza w wielkich środowiskach mlejskich — wprost rozpętała się orgja zdziczenia seksualnego, demoralizacyi zbroczeń wszelkiego rodzaju i

całkowitego nierządu,

np. we Lwowie śmiało powiedzieć można, że na co drugie; ulicy mieści się tajny dom publiczny, lub mieszkała „dla wygody” zwy

rodniałych osobników „nierządnie, którym niešlo powodzi się dzięki powojennej „moral insanity”, a kosztem własnego i ich ofiar zdrowia.

Sieć nierządu jest niesłychanie szeroko rozgaleziona. Kuplerów, alfonsov, pośredników spotkać można niemal wszędzie. Dorożkarz, napotkany na stanowisku w nocy,

bez wymieniania adresu zawozi pjanego

gościa do „krytego” domu publ., mając dokładną ewidencyę adresów w notesie. W nocnych kawiarniach dzieła się orgje. W słynnym domu pod l. 59 przy ul. Leona Sapiehy schadzki nocne „par” zyskały już sobie sławę królów. Przy ul. Hoffmana Opata jest kilka takich nor, a szczególnie w trzeciej dzielnicy.

Wogóle demoralizacya jest jawna i publiczna. Mało kto jednak dotychczas wiedział, że siega ona także poza bramy

łaźni lwowskich,

gdzie odbywały się wstępnie schadzki różnych osobników, najczęściej z prostytutkami, często jednakże nie brak także par

przyrządzano także uczenie 8 klasy gimn., prywatystkę 19-letnią Maryę B.

córkę inżyniera

zamieszkała w jednym z domów przy jednej z bocznych ulic Gródeckiej, która była w towarzystwie nałogowego karcjarza Z. K.

Oboje sprowadzono na policję, gdzie panna tłumaczyła się, że ów K. to jej narzeczony roniąc przy tem gorzkie łzy nad swym upadkiem moralnym.

Pozostawiono ich na wólnej stopie.

Nazwisk nie podajemy tylko dlatego by nie narażać uczciwej rodziny owej panny na skandal dzięki oóreczce.

Władzom odnośnym, tj. w pierwszej linii magistratowi, nie pozostaje wobec wykrycia gniazd nierządu w lazniach wymienionych, nic innego, jak

pozamykać te przedsiębiorstwa

i należy spodziewać się, że to nastąpi

Policji lwowskiej należy się uznanie za tępienie zbrodniczej zgnilizny i demoralizacji, która niszczy całe społeczeństwo.

Grońskemu za 10.000 mk., tymczasem G. wziął jej z rąk zegarek i zaczął uciekać.

Grońskiego zamknięto w aresztach za usiłowaną kradzież, a Susłowską ze względu dów sanitarnych.

Wesoły płak w tramwaju.

Do tramwaju „UL” wsadził koło kawiarni Wiedeńskiej 46 Edward Illenberger, w stanie zupełnie pijanym, a konduktor Dubas, widząc, że obywatel ów jest w niezwykle różowym humorze, zawołał posterunkowego, by go z tramwaju wyrzucił. W odpowiedzi na to obywatel ów położył się i nie usłuchał rozkazu, tak, że skutkiem hałaburdy powstało koło tramwaju obrzynie zabiegawisko. Sprowadzono go jednak wkońcu na komisariat i wrznięto w areszt.

Oszukańczy „kinooperator”.

Maurycy Mehr, zam. przy ul. Boimów 11 doniósł policji że w jego imieniu pobierał w oszukańczy sposób za wyświetlanie reklam w kinie „Wanda” niejakiego Zbigniewa Natchera, który fałszował jego podpisy, a za podobne sprawy już nieraz był karany. Pobrał m. i. nieprawdnie od firmy Mäuzer i Frisch 8000 mk. Policja zajęła się oszustem.

Kieszonkowcy w kinie.

W kinie „Chimera” skradli kieszonkowcy Pauli Kufmanowej, która tam była w tow. mas za Izraela torbkę z kwotą 30.600 mk. Łączna wartość 100.000 mk.

Zaginiona 20-letnia dziewczyna.

Doniosła policji Amalia Kamm, że wysłała wczora rano służącą Parvdę Kasik na kupno na pl. Unii Brzeskiej. Służąca owa dotąd nie wróciła. Jest blondyną średniego wzrostu ubr. w ponielatą suknie, mówi akcentem mazurskim. Liczy około 20 lat.

Kradzież 600.000 mk. z kieszeni

Kupcowi Beniaminowi Herzogowi z Jagińczy obok Czerwikowa skradziono w ul. Stanisława z kieszeni 600.000 mk., legitymacye, koncesyę i td.

Obłąkana złodziejka w katedrze.

Post. Kalisz przystawił wczora na komisariat na wzywaniu ks. kanonika Badeniego Wilhelmine Wankle, umysłowo chora, która skradła z bocznego ołtarza w katedrze trzy obrusy. W kościele było b. mało ludzi i skorzystała z tego złodziejka, ks. Badeni jednak natychmiast dwa obrusy odebrał. Trzeci podrzuciła pod ławkę. Oddano ją do aresztów.

Brak cen za wystawami kłapan

Post. kierownik Jędrzej Górecki, ze brak kartek z cenami na wystawie: Salon Hartówny (salon nocy) przy ul. Braterowskiej 4, R. Messinga (sklep spaż.) przy ul. Sykstuskiej 31 i E. Kowalskiego (sklep dywanów i cerat) przy ul. Braterowskiej 4. Messing tłumaczył się, że... nie może stać cały dzień przy wystawie i zmieniać kartki z cenami (1), a Kowalski oświadczył, że ceny „już się robią” (2).

Tajemniczy zamach samobójczy 17-letniej dziewczyny.

W bramie przy ul. Boimów. — Lekarz stwierdza otrucie. — Zaradkowa scena uliczna. — Oficer znikł, a żołnierz uciekł. Dwie koperty z listów. — W pozu liwanianu za pracą. — W mieszkaniu oficera. — Prawdopodobnie epilog uwiedzenia.

(rs) We Lwowie zdarzył się wczora wypadek zagadkowego samobójstwa liczącej około 17 lat dziewczyny nieznanego nazwiska, którą znaleziono

leżącą bez przytomności w bramie

realności przy ul. Boimów 4.

Doniósł o tem policji stróż tej realności, a na miejsce udał się natychmiast post. Łamara z V. komisariatu i stwierdziwszy stan rzeczy, zatelefonował po Stację Ratunkową. Przybyły karetką Pogotowia lekarz dyżurny na miejscu wypompował leżącą bez przytomności żołądek, stwierdziwszy, że

była otruta jakąś nieznaną trucizną.

Odwieziono ją następnie do szpitala, gdzie przytomności nie odzyskała dotychczas.

Sledztwo policyjne ustaliło, że

dziewczynę ową prowadził ulicą jakiś żołnierz,

któremu oddał ją pod opiekę celera odprowadzenia na ul. Barską 2.

oswiecił oficer.

Doniósł o tem policji Michał Barth, ślusarz zamieszkały przy ul. Żółkiewskiej 60. Jego to żołnierz ów zapytał, którędy iść ma na ul. Barską i oświadczył równocześnie, że

dziewczyna, którą prowadził pod ramię, jest chorą!

Na ulicy Halickiej dziewczyna upadła, a Barth wspólnie z owym żołnierzem podnieśli ją i złożyli w bramie przy ul. Boimów 4. Żołnierz

udał się rzekomo po dorożkę, lecz więcej nie powrócił.

W kieszeni piazca otrute;

znaleziono dwie koperty listów,

adresowanych do administracji jednego z pism tut., jako odpowiedź na anons następującej treści, nadany przez ową dziewczynę dnia 15. bm.:

„Poszukuję szycia we Lwowie. Zgłoszenia pod „ANIELA”.

Zachodzi silne podejrzenie, że ów oficer, który rozkazał żołnierzowi odprowadzić nieszczęśliwą na ul. Barską, zwabił ją listami

do swego mieszkania

Ona myśląc, że otrzymała pracę, zgłosiła się pod wskazanym adresem, a wykorzystana przez nieznanego owego osobnika, usiłowała się otruć.

— OO —

Co się działo wczora we Lwowie?

Awantura na ul. Janowskiej.

(rs) Posterunkowy Stefan Raczyński przytawił wczora na inspekcję Piotra Grońskiego, 24-letniego czeladnika szewskiego i Marię

Susłowską, 21-letnią prostytutkę, za mieszkającą w domocy przy ul. Żółkiewskiej 34, która za wywołanie awantury na ul. Janowskiej. Przyczyną awantury był zegarek nielowy, który Susłowska miała sprzedać

Wafesał się w futrze.

Sprowadzono na komisaryat Maksza Zuckera, który wafesał się po ul. Legionów w futrze podejrzanego pochodzenia. Tłumaczył się że pożyczyl futro na... bał od Nachtwächlera z Żółkiewskiej 17. Futro zdeponowano a Zuckera wypuszczono na świeże powietrze.

Karambol uliczny.

W ul. Janowskiej wóz Michała Koryka zjechał na wóz Chacha Iwana, przy którym połamany został dyszel i pokaleczone konie.

Stopił srebro na pierścionki.

Policya udzieliła asystencyi st. żandarmowi Józefowi Huguetowi z plut. żand. wojsk.

nr. 1. celem przepł. rowzył w mieszkaniu Schorra przy ul. Kazimierzowskiej 33, któremu rzekomo sprzedal szer. Hofender Adam z baonu sanit. 6 przy ul. Kleparowskiej część srebrnego kielicha, skradzionego w szpitalu okręgowym za 3.700 mk. Nie znaleziono r/c, bo sprzedany został ów kielich — jak stwierdzono — zegarmistrzowi Fränklowi z Kazimierzowskiej 43. Tam również go nie znaleźli no, bo zegarmistrz już go stopił i użył srebra na pierścionki.

Gość z Jelisawetgradu sprzedaje śnieg.

Do aresztów oddano Władymira Wołoszyna z Jelisawetgradu, który sprzedawał nieaktnej Niedźwieckiej zawiniątko, w którym znajdował się miało prześcieradło, a w rzeczywistości była gruda śniegu.

Prezes rady min. oświadczył: Na podstawie decyzji rządu część przyznanego nam przez Ligę Narodów pasa neutralnego została zajęta jedynie i wyłącznie tylko przy pomocy policji i dwóch baonów straży celnej, które objęły służbę na nowej linii demarkacyjnej. Siły te były i są o wiele słabsze, aniżeli wymagała tego sytuacja. Było bowiem rzeczą wiadomą, a nawet przez prezesa ministrów litewskich zapowiedzianą, że rząd litewski nie dopuścił do objęcia terytorjum przyznanego Polsce. Pomimo to i pomimo mandatu do rozbicia band, rząd polski nie użył ani jednego żołnierza w tej roli, by przez czysto administracyjne traktowanie sprawy dać dowód jak najdalej posuniętej pokojowości i by nie ułatwiać roli Litwie kowieńskiej, która fantazując Europę prowokacyami wojennymi, usiłuje Polsce te prowokacje narzucić. O masowych starciach i regularnych potyczkach nie może być przeto na terenie pasa neutralnego mowy. Przy obejmowaniu jego zostały tylko rozbrojone bandy szaulisów, a dziś należy stwierdzić napady regularnych oddziałów litewskich na policję i żołnierzy celnych. Dwóch zabitych i 16 rannych — oto są straty, jakie po polskiej stronie dotychczas poniesiono w tej akcji. Nadawanie tym incydentom jakiegokolwiek charakteru działań wojennych i starć militarnych, opowiadania o szeregach rannych w walce i t.d. są pozbawione wszelkiej podstawy.

Z całą stanowczością oświadczam, że rząd polski okazał do tej chwili jak najdalej posunięte umiarkowanie w danej sprawie Litwa kowieńska jedynie i wyłącznie ponosi odpowiedzialność za dalsze wypadki, które z niezrozumiałą dla mnie lekkomyślnością prowokuje.

Stanowisko bankierów wobec planów min. Grabskiego.

Warszawa. (Telef.) (z). Wczoraj odbywała się w dalszym ciągu konferencya min. skarbu Grabskiego z przedstawicielami banków, handlu i przemysłu. „Expres Poranny“ zaznacza, że związek banków nie wysłał na tę konferencyę ani jednego ze swych wybitnych przedstawicieli. Robiło to wrażenie, jak gdyby wielcy kierownicy polityki banków polskich postanowili się pochwycić i wysłać tylko przedstawicieli, których nazwiska albo nie mówią nic albo nie wiele. Przedstawiciele sfer bankowych, handlowych i przemysłowych zwalczały projekt min. Grabskiego wprowadzenia miernika złotego. — Min. skarbu zbijał twierdzenia o ryzyku prowadzenia aktywnych operacji złotych przez banki stwierdzając, że cały szereg artykułów drożeje szybciej niż

złoto (naprzykład zboże), a więc dla rolników wśród których rozwinęły się kredyty zbożowe, wystawianie weksli złotych nie stanowi żadnego ryzyka. W sprawie tej min. skarbu zapowiedział jeszcze jedną konferencyę, która odbędzie się prawdopodobnie owego ciągu bieżącego tygodnia.

„Expres Poranny“ dowiadyuje się, że Bank Ziemiański, na którego czele stoi Dyr. Korwin Szymanowski wystąpił ze związku banków. Przyczyną tego wystąpienia i dalszych, które mają nabywać nastąpić, jest ta okoliczność, że występujące banki nie zgadzają się na egoistyczne i wręcz antypaństwowe postępowanie związku banków.

—OO—

Benesz wybiera się do Polski.

WARSZAWA. (Telef.) (z) „Expres“ dowiadyuje się z kół sejmowych, że w związku z expose min. Skrzyńskiego o polityce zagranicznej wyłonił się ze strony czeskiej projekt wymiany myśli między kierownikami

polityki zagranicznej Czech i Polski. Celowi temu miałby służyć przyjazd Dr. Benesa do Polski i osobiste zetknięcie się z min. Skrzyńskim.

Alarmy kowieńskie o wkroczeniu armji polskiej na Litwę.

WARSZAWA. (Telef.) (z) „Kurjer Poranny“ dowiadyuje się z Paryża, że wczoraj rano dzienniki paryskie podały alarmujące depesze z Kowna o wkroczeniu regularnej armji polskiej na terytorjum litewskie. Prasa angielska zwykle pierwsza informowana

z nad Bałtyku wiadomości tej wcale nie podaje. Francuskie zaś sfery miarodajne widzą w tej wiadomości zwykły manewr dyplomacji litewskiej, jako odpowiedź na komunikat polski z 17. lutego.

Litwa poniesie odpowiedzialność za dalsze wypadki, które prowokuje.

PREZ. SIKORSKI O PROWOKACJACH RZĄDU KOWIENSKIEGO.

Warszawa PAT. Wobec podanych przez poselstwo litewskie w Paryżu wiadomości o bardzo poważnych krwawych incydentach,

jakie miały rzekomo zajść w czasie zajmowania pasa neutralnego między Polakami a Litwą, zwrócili się przedstawiciele prasy obcej do prezesa rady ministrów gen. Sikorskiego z prośbą o wyjaśnienie

NOTA POLSKI DO LIGI NARODÓW.

Warszawa PAT. Dnia 17. bm. wysłał do legat polski przy Lidze Narodów dwie depesze na ręce sekretarza zwracając uwagę członków Rady Ligi Narodów na agresywne zachowanie się Litwinów wobec wykonania uchwały Rady Ligi z 3. bm. dotyczącej pasa neutralnego. W depeszach tych cytuje delegat Polski następujące fakty: W Kownie rozlepieno odezwę strzelców Kłopotyckich, życzącą powodzenia strzelcom litewskim na froncie wileńskim. W okolicy Koszdar tworzy rząd litewski nowe oddziały partyzanckie, złożone z elementów b. armii gen. Bermonda. Wyszkołnieni tych oddziałów zajmują się oficerowie niemieccy, a na czele ich stoi pułk. armii Bermonda Mikucki. W okolicy Oran zgrupowali Litwini znaczne oddziały swoich partyzantów, którzy stawiają czynny opór policji polskiej przy zajmowaniu przyznanego nam części pasa neutralnego, szczególnie w okolicach wsi Kłepacze i Lejony w rejonie Okienek. Pośród tych wziętych do niewoli partyzantami litewskimi zauważono żołnierzy i oficerów 12 pp. litewskiego oraz ochotników niemieckich. Straty nasze wynoszą 1 zabity, 11 rannych.

Paryż PAT. Havas. Dzienniki donoszą, że Poincare przyjął dziś ministra Zamojskiego, który zaprzeczał pogłoskom o wkroczeniu Polaków na terytorjum Litwy.



Falsze niemieckie i kowieńskie o zamówieniach wojennych Polski i Rumunii.

Warszawa, (Tel.). (z). Pasa sowiecka ponownie występuje z alarmami wojennymi, a depesze z Wiednia podają, że Polska i Rumunia pozyskiwały rzekomo wielkie zamówienia na amunicję

w Szwajcaryi. Drugim źródłem alarmów są doniesienia z Kowna, jakoby Polska skoncentrowała wojska na granicy litewskiej w celu uderzenia na Litwę i Kłajpedę.

Schwytanie niebezpiecznego bandyty.

WARSZAWA, (Telef.). (z). Pod Warszawą u ałło się schwycić policji jednego z najsłynniejszych bandytów, który należał do szajki znanego i rozstrzelanego już bandyty Góalskiego. Był to Wawrzyniec Domidowski. W obawie przed zemstą wianiaczy ukrył się bardzo często przed policją. W sobotę 17. b. m. posterunek policyjny w Białej, pow. Rawski, został powiadomiony o zbliżeniu się Domidowskiego.

Dwóch policjantów wybiegło na poszukiwanie i stoczyło z nim formalną walkę. Bandyta w walce z jednym z policjantów okazał się silniejszym, obalił go na ziemię

i zaczął dusić. Wówczas drugi policjant przyłożył mu lufę do szyji i wystrzelił. Domidowski wypuścił przeciwnika z żelaznych uścisków, został ubezwładniony i odstawiony do szpitala, gdzie po upływie pięciu godzin zakończył życie.

Był on bogatym gospodarzem, który posiadał 30 morgów gruntu w pow. Grójckim. Gospodarstwu zajmowała się żona, on zaś trudnił się bandytyzmem.

Przed śmiercią zeznał, iż z własną miał zamiar obrać sobie Rosję sowiecką za teren dalszych działań.

—OO—

POWOŁANIE ROCZNIKÓW 1897, 1896 I 1895 NA ĆWICZENIA.

Warszawa. (A. W.). „Kurier Polski” donosi że 15. marca r. b. powołani zostali na 8 tygodniowe ćwiczenia wojskowe rocznik 1897. Następnie powołane będą z dniem 15. maja 1896 — zaś około 15. lipca 1895. Na razie nie przewiduje się w roku bieżącym powołania dalszych roczników. Zaznaczyć jednak należy, że ćwiczenia te nie mają nic wspólnego z mobilizacją, lecz są właśnie dowodem wstąpienia naszego państwa w stan pokoju.

PLAN INWESTYCJI KOLEJOWYCH.

Warszawa (AW). Minister kolei żelaznych na Radzie ministrów wystąpił z ogólnym planem inwestycji kolejowych, obliczonych na lat 10. mających na celu podniesienie sprawności kolei. Opracowaniem tego planu zajęte są obecnie wszystkie departamenty ministerstwa.

Wiadomości giełdowe.

Lwów, 19. lutego 1 23.

Akcje handlowe i przewoźne

	Placą	Żądają	Transakcje od do
Przew. lwowski	122 000	112 000	110 000—105 000
„Lwowski”	56 000	58 000	56 000—56 750
„Karni”	11 000	—	—
„Lwowski”	35 500	—	—
„Galicja”	2 200 000	—	—
„Galicja”	50 000	65 000	55 000—60 000
„Galicja”	60 000	—	—
„Galicja”	69 000	75 000	70 000—70 000
„Galicja”	11 000	135 000	115 000—117 000
„Galicja”	—	—	—
„Galicja”	8 000	87 000	83 000—84 000
„Galicja”	4 000	56 000	50 000
„Galicja”	10 000	1 500	1 200
„Galicja”	7 000	83 000	80 000—
„Galicja”	4 000	—	—
„Galicja”	4 000	—	—
„Galicja”	2 000	—	—

Giełda zagraniczna.

Zurych, 16. lutego 1923.

Berlin	0.0265
Praga	15.75
Warszawa	0.0125
Wiedeń	0.0074 1/2

OFICJALNA GIEŁDA.

Lwów, 20. lutego 1923.

Dolary amerykańskie	435.00—440.00
Dynki i dwójki	431.00—435.00
Franki szwajcarskie	427.00—432.00
Franki niemieckie	423.00—427.00
Marki niemieckie	2.35—2.45
Setki	2.15—2.20
drobna	1.80—2.00
leśne	175.00—185.00
drobna	165.00—175.00
czeskie korony	12.15—127
drobna	1215.00—1265.00
rubla 5-sek.	360.00—410.00
setki	360.00—410.00
25-rub	235.00—235.00
franki franc.	2300—235.00
funty szterl.	175.00—185.000
franki szwajcarski	7300—76.00
Złote	20-kor.
195000—200000	29-frank.
185000—195.000	

10-marków 210000—210800, 10-rubli 37000—24000, srebra korony aust. 1250—350—2950, korony 7700—7900 r. b. 1280 500.—

OBCHÓD 450 ROCZNICY KOPERNIKOWSKIEJ W TORUNIU.

Toruń, (Pat.). Uroczystość 450 rocznicy urodzin Kopernika rozpoczęła się tu pontyfikalną mszą w kościele św. Jana. Po nabożeństwie utworzył się pochód, poprzedzony przez szwadron kawalerii z orkiestrą. Pochód ruszył ku ul. Kopernika, gdzie nastąpiło uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej na domu rodzinnym Kopernika poczem pochód skierował się ku rynkowi, gdzie nastąpił obchód i czci wielkiemu myślicielowi i obywatelowi Polski. Po przemówieniach składano na stopniach pomnika wieńce. O godz. 1-szej odbyła się w auli szkoły wydziałowej uczysta akademii. O godzinie 14 odbyło się śniadanie nacześć przybyłych gości.

O godzinie 7-mej dokonano otwarcie księżnicy im. Kopernika. O godzinie 8-mej odbyło się galowe przedstawienie w Teatrze Narodowym.

WYDESLANE.

KUPIJ U ŹRÓDŁA!

PŁOTNA

SZYFONY, WEBY, PERKALINY

POLECA HURTOWNIE I DETALICZNIE PO CENACH FABRYCZNYCH

KATOLICKA

HURTOWNIA TEKSTYLNIA

45 LWÓW, RYNEK 45 (róg ul. Grodzickich) 45 RYNEK 45

685

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY

Dra I. Urlicha i Fr. Urlich i
Kopernika 12, od godz. 9—1 i od 1—3 11993

Wiadomości bieżące.

Wystawa przemysłowa w Brodnicy. Celem przeglądu sił twórczych przemysłu ziemi Michałowskiej na Pomorzu, otwartą zostanie Wystawa przemysłowa w Brodnicy (Pomorze) od dnia 23 czerwca do dnia 1. lipca 1923 r. Przy wystawie przemysłowej otwarta zostanie również wystawa rolnicza. Prace już są w pełnym toku. Komiteć przygotował obszernie sale i ogrody na pomieszczenie eksponatów i zwraca się do przemysłowców polskich z wezwaniem, aby wzięli w niej jak najliczniejszy udział. Zgłoszenia przyjmie sekretaryat Wystawy: F. Tomkiewicz, Brodnica (rs) Lista sędziów przysięgłych. Do pierwszej nadzwyczaj. kadencji sądu przysięgłych, rozpoczęła się dnia 5. marca, wyłosenie co

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Z przebiegu dzisiejszej rozprawy przeciw Fanny Dittner.

Oburzające zachowanie się „patrijtki” austriackiej.

(rs) Rozprawa dzisiejsza rozpoczęła się od przesłuchania oskarżonej Fanny Dittner. Zaczęła ona odczytywać swą napisaną na kiku nastu arkuszach obronę, słowami:

— Als freie österr. Bürgerin, spreche ich dem polnischen Gerichte die kompetenz ab.

Zejnae w dalszym ciągu, oświadczając, że tylko Austria miała prawo ją sędzić. Oskarżenie obecne odrzuca z oburzeniem (mit Entrüstung). Ponadto twierdzi, że sądy austr. wykazały już, że jest niewinną (!)

Przewodnicz.: Na czem opiera pani zarzut niekompetencji?

Fanny Dittner: Działalność moja nie była skierowaną przeciw obywatelom polskim, ale ówczesnym austriackim.

Następnie przew. oddaje głos prokuratorowi, który powołuje się w odpowiedzi raz jeszcze na akt oskarżenia, który zarzuca oskarżonej wspólnie zbrodnię, a te sądzić ma prawo każdy rząd.

A. w. dr. Srokowski przyłącza się do tego oświadczenia.

Tu Fanny Dittner wpada w ton szaleńcy i podniesionym głosem oświ-

adza, że nie uznaje ani kompetencji sądu polskiego, ani aktu oskarżenia, który nie jest prawomocny, ponieważ tylko Austria miała prawo ją sędzić.

Trybuna udał się na naradę, po której ogłosił przewodniczący uchwałę, mocą której zarzut niekompetencji sądu uznano za niesłuszny.

To porzytywało tak dalece oskarżoną, że w niesłychanie gwałtownym tonie zaczęła krzyczeć i młotać się, że nie uznaje żadnych zarzutów przeciw sobie i do żadnej winy się nie poczuwa, skutkiem czego przew. zmuszony był kilkakrotnie zwrócić jej uwagę na niewłaściwe zachowanie się.

Po kilkakrotnym odmówieniu obrony, namyśliła się i zaczęła długi wywód na temat swej niewinności, wypadając chwilami znów w zdenerwowanie, które musi powściągać przewodniczący.

Oburzającym jest wyrażenie się denuncjatorki, że wsch. Małopolska jest krainą okupowaną i ona niega tylko przemocy okupantów. — Dalszy ciąg sprawozdania z rozprawy podamy w numerze jutrzejszym.

—OO—

stali następujący sędziowie: Herold Tomasz, majster stolarski; Białoborski Eustachy, właśc. real., przemysłowiec; Breter Wolf, kupiec; Bund Maks kupiec; Burzecki Michał, inżynier cywilny; Chmielecki Maryan Bończa, prokurzysta; Chudzikowski Władysław, fabrykant kas; Jenik Władysław — właśc. realn., dyr. Towarz. kredyt.; Ktner Henryk, urzędnik banku hipot.; Klapp Bernard, kupiec; Klimek Alfred, Kupiec; Koleżański Józef — kupiec; Koloński Piotr, właśc. realn.; Komarzewski Włodzimierz, st. kom. sarz Magistratu; Kowalczyk Władysław, ślusarz; Kowalski Bolesław, urzędnik Banku; Machalski Karol, inżynier; Macielński Teodor, właśc. el. realności; Małaczyński Kazimierz, urzędnik Banku przemysł.; Obal Jan, tapicer i dekorator; Małochleb Szymon, właśc. realn., studniarz; Obermayer Karol, urzędnik Banku przemysł.; Obertyński Maryan, właśc. ciel. realności i dóbr; Ochs Herman, kupiec; Olbert Józef, wł. realności, podmajstrzy murarski; Oleksiński Stanisław, sekretarz Ossolineum; Potoczny Franciszek, artysta-rzeźbiarz; Queller Baruch — kupiec; Raps Ignacy, zegarmistrz; Rehorowski Paweł inżynier; Schuster Alfred, były właściciel młyna; Segal Leon kupiec; Seidner Juliusz, wł. domu handl.; Senacek Leon, stolarz; Tittel Leopold, jubiler i złotnik; Zalewski Ludwik, właśc. cukierni.

Jako przysięgli zastępcy: Jamiński Antoni — handlowiec; Kaznowski Michał, kand. notar.; — Kretschner Emanuel, urzędnik Tow. kred. Ziemi; — dr. Majewski Eugeniusz, kandydat adwokacki; — Rega Andrzej, kasjer bankowy; Reiss Maks — kupiec; Rumbfeld Saml, kupiec; Rudnicki Emeryk st. kancel. Magistratu.

Rozmaitości.

(?) Z za kulis kabaretu. Nie jest to już tajemnicą, że powędziano artystów kabaretowych.

zależne jest w znacznej mierze od jej wielbicieli. Niedawno temu wydarzył się we Florencji wypadek, który na te stosunki „zakulisowe” rzucił jaskrawe światło. W jednym z tamtejszych kabaretów występowała niejaka Murar. W rzeczywistości nazywała się hrabiną Sanvivre i żyła w seperacyi, utrzymując siebie i troje małych swych dzieci z tego, co zarabiała jako „kaharecistka”. Ponioważ była piękna i młoda, a głównie „nowością” za kulisami, zdawało się pewnym lowelasom, że to świeży żer dla nich. Ale piękna Murar nie przyjmowała zalocanek i w sposób opryskliwy odrzucała każdą „propozycję” tych wielbicieli. Następstwa były tragiczne. Za każdym razem, jak tylko się ukazywała na scenie wygwizdano ją. To tak zdenerwowało nieszczęśliwą kobietę, że po powrocie z kabaretu otruliła się, pozostawiając list, w którym prosi o opiekę nad dziećmi.

(?) Jak powstały bajki. Utało się już przekonanie, że bajki „przywędrowały” do nas ze Wschodu. Krainą bajek był istotnie Wschód i to Wschód starożytny. Oibrzymią ilość bajek mieli starzy Hebreowie i przerabiane powielekroć razy znalazły się następnie w rozmaitych zbiorach. — Starożytny Egipt, Babilonia i Asyrja miały ich także немало. Najpiękniejsze wszakże bajki posiadał Indusowie i od nich to przedostały się one następnie do literatury angielskiej i francuskiej. Po Indusach drugie zaraz miejsce — jeśli chodzi o twórczość bajek, zajmują Arabowie. Ale co najciekawsze, że wszędzie napotykaemy reminiscencje bardzo wyraźne. Reminiscencje te powtarzają się w hinduskich i arabskich bajkach, — w angielskich i francuskich, w niemieckich i holenderskich, a bajki narodów słowiańskich są już najbardziej do siebie podobne. Wygląda to tak, jakby jedną bajkę, rozmaici ludzie „rozmaicie” opowiadali.

(?) Nieszczęśliwy wypadek na scenie „Comedie Française”. Z Parwza donoszą: Oagdel

wystawione w Komedy francuskiej nową sztuką Maurycego Donay'a, p. t. „Paraitre”. W akcie czwartym jest scena, w której mąż zabija kochankę swej żony. Rewolwer, z którego wystrzelił, aktor miał, jak się okazało, prawdziwe naboje i ciężko zranił „kochankę”. Publiczność dowiedziała się o wypadku dopiero nazajutrz z gazet. Ale można sobie wyobrazić jaką konsternację zapanowała wśród artystów za kulisami — gdy po fatalnym strzale zapadła kurtyna i spostrzeżono, że „kochanek” broczy naprawdę krwią. Inspicent teatru składa winę na dostawcę, który winien dostarczać dla teatru broń z fałszywymi nabojami. Śledztwo w tej sprawie prowadzi policja.

Kronika bieżąca.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

TEATR WIELKI

Wtorek 20 luty o godz. 7 „Gwiazda” szałka w 3 akt. Bahra.

Sroda 21 luty o godz. 7 „Cyganerya” opera Pucinię (gość. wyst. E. Bandrowskiej).

TEATR MAŁY

Wtorek 20 luty o godz. 7 „Zabawa w miłość” komedya w 3 akt. Kiedrzyńskiego

Sroda 21 luty o godz. 7 „Zabawa w miłość” komedya w 3 akt. Kiedrzyńskiego.

TEATR NOWOŚĆ

Wtorek 20 luty o godz. 7 „Bał w operze” operetka w 3 akt. R. Heubergera.

Sroda 21 luty o godz. 7 „Bał w operze” operetka w 3 akt. R. Heubergera.

—OO—

Premiera w B. GATELI (ul. Rejtana 13). Wielka rewia aktualna w 4 obrazach, pióra Bronowskiego i Żywickiego p. n. „Mussolini nad Pełtwa”. Nowe dekoracje pędzia prof. Rutkowskiego. Kostjumy z własnej pracowni. Tańce układu prof. Odlewskiego. Początek o godzinie 8 wieczorem.

—OO—

Teatr lit. art. „UL”, Ossolińskich 16. Rewia satyryczna pióra STEFANA RAYSKIEGO p. t.: „MUSSOLINI WE LWOWIE”. Występy Noskowskiej, Orlan, Borkowskiej, Emeri, Pilarskiego, — Bajona, Hellika, dr. Górskiego. Farsa w 2 aktach: „Kto nieboszczyk”? Początek o godzinie 8 — meł. Najtańsze w Polsce ceny miejsc.

—OO—

Dziś koncert barytona Miłkołaja Jachy w s. li Towarzystwa Muzycznego. 13111

—OO—

Dzisiejsze przedstawienie „Gwiazdy” Bahra. zgromadzi niewątpliwie znaczny znowu zastęp publiczności, która na każdym przedstawieniu tej interesującej sztuki śledziła z dużym zainteresowaniem bardzo dobrą grę naszych artystów z p. Bilińską—Czarnowską na czele.

Koło lwowskie Stow. Chrz. Nar. Naucz. — zwołuje zebranie nauczycielstwa szkół powszechnych na środe 21. bm. o godzinie 6. wieczorem w sali Pol. Tow. Pedagogicznego. Referować będą pose. Kordecki i senator Słojński. Pręgiwy szkolne zwołowane i odłone w Szkole

Legionistów. W niedzielę dnia 25. bm. Doroczna Walne Zgromadzenie, o godz. 10. rano, w lokalu przy ul. Zielonej 7. Na porządku dziennym między innymi przyjęcie statutu ogólnopolskiego Polskie Towarz. Politechniczne. We środę dnia 21. lutego br. o godzinie 6'15 wieczór, odbędzie się zebranie tygodniowe na którym pan inż. Kazimierz Świrczyński wygłosi odczyt pt.: „Istota grawitacji“.

Zgon śp. Julii bar. Jorkasch-Kochowej. — Przedwczoraj zakończyła w miłości naszym życie po długiej chorobie śp. Julia z Robakowskich bar. Jorkasch-Kochowa, znana w szerokich kołach Lwowa i kraju działaczka na polu społecznym i filantropijnym, żona bar. Jorkascha-Kochy, dyrektora lwowskiego okręgu skarbowego. Ś. p. Jorkaschowa była przez życie całe niezwykle czynną organizatorką pomocy dla nieszczęśliwych bliźnich, zwłaszcza kobiet. — Założyła szwalnię przy Towarzystwie S. S. Salezyanek, którego była przewodniczącą, w czasie emigracji wiedeńskiej organizowała Komitety humanitarne — między innymi kursa przemysłowe dla młodzieży. Po powrocie Austriaków do Lwowa w r. 1915 i nast. kontynuowała dalej swą działalność, a jej interwencje u władz austriackich, zwłaszcza za rządów satrapy gen. Lotowskiego zawdzięcza ocalenie niejedno młode życie i spokój niejednej rodzinie. W zabiegach swoich i pracy dla społeczeństwa była do końca nieustraszoną i pełną poświęcenia. Była też odznaczoną przez papieża orderem „Pro Ecclesia et Pontifice“.

Zgonowi śp. Zmarłej i żalowi Jej małżonka, towarzyszy powszechne współczucie.

Cześć Jej pamięci i czystej pamięci!

Naszy zgon wicedyrektora Magistratu, Majewskiego. Przedwczoraj około godziny 7-mej wieczorem, zmarł nagle na ulicy, w przechodzie przez pl. Maryacki, na udar serca, wicedyrektor Magistratu lwowskiego, starszy radca, śp. Mieczysław Majewski. Żona jego, która mu wtedy towarzyszyła, dostała pod wpływem strasznego wypadku, ponieszaną zniszczeń.

Ś. p. radca Majewski należał do najwybitniejszych, najzdolniejszych i najbardziej doświadczonych urzędników lwowskiego Magistratu, w którym pracował przez kilkadziesiąt lat, kierując w ostatnich latach różnymi departamentami lwowskiej municypalności. Jako Polak, obywatel i kolega, posiadał wielkie zalety charakteru i liczne przyniósł towarzyskie. Pozostawia też po sobie ogólny żal i dotkliwą lękę. Liczył lat 53.

Cześć Jego pamięci!

Wielki raut pod protektoratem Pańi wojewodziny Grabowskiej i Prezydentowej Neumanowej odbędzie się 24. lutego w sobotę, w salach Ratusza. Przewodnictwem Komitetu objęły Panie Mieczysława Teodorowiczowa i Jadwiga Papara. Wspaniały program artystyczny, gdyż udział laskawie przyrzekli: Panowie Prawdzic, Dobnicki Marek; Panie Ewa Bandrowska i Emma Wolfstalbowa, przytem koncert muzyki wojskowej — znakomity bufet bez karotty, ściągna niewątpliwie cały Lwów kulturalny i ofiarny, gdyż cały dochód z rautu przeznaczony na ubogich domek.

Wyjaśnienie. Odnośnie do wiadomości o rzekomym zamachu morderczym adw. M. Ostermana, dowiadujemy się z wiarygodnego źródła, że nie zachodzi zupełnie ani wypadek morderstwa, ani samobójstwa.

Pomyłka druku. W wczorajszym numerze Kopernikowskim, w ustępie, stanowiącym przedmowę do „Nabożnego wiersza Kopernika“, zaszła pomyłka drukarska, którą Szan. Czytelnicy zapewne od razu spostrzegli. Mianowicie ma tam być uwaga, że poemat „Śledm gwiazd“ przedstawia również „dzieciństwo i pierwszą młodość Chrystusa“, a nie „pierwszą miłość“, — jak olożono.

Fanny Dittner przed sądem.

Pierwszy dzień rozprawy. - Zastępcy prawni porażonych denuncjacjami. - Denuncjatorka i jej obrona. - Ławy dziennikarskie i publiczność. Akt oskarżenia. - Dziś dalszy ciąg rozprawy.

(rs) W szeregu numerów poprzednich przedstawiliśmy j ż „Łogosiawioną“ dla ludności działalność austriackiego śpiega i denuncjatorki Fanny Dittner we Lwowie.

We oraj ta patriotka austriacka zasiedla nareszcie

na ławie oskarżonych,

a sprawozdanie z 1-go dnia rozprawy zamieszczona było już we wczorajszym numerze „Wiek Nowego“.

Poszkodowanych, t. j. ofiary denuncjacji Dittnerówny, zastępuje szereg adwokatów, więc dr. Michałewski, dr. Macieliński, dr. Srokowski i dr. Żywicki, a prócz tego zgł sił się adw. dr. Tyczyński imieniem adw. Witolda Chołodeckiego, inż. Zdzisława Chołodeckiego i inż. Romana Garwulińskiego.

Oskarżona, której sylwetkę podaliśmy w numerze wczorajszym, usta lcznie wstaje od stołu, założonego książkami i aktami i

porozumiewa się ze swoim obrońcą dr. Ankiewiczem.

Ławy dziennikarskie zapełnione przedstawicielami prasy, wśród których jest także

rysownik „Wiek Nowego“,

który uwiecznia sylwetki oskarżonej, trybunału, obrony i t. d. Sala dość silnie wypełniona publicznością.

Wczorajsą rozprawę wypełniło w całości

odczytywanie aktu oskarżenia,

któ y obwinia Fanny Dittner o oszczerstwo, gwałt publiczny, krzywoprzysięstwo i cały szereg różnych czynów, które już wyczerpująco również opisaliśmy.

Przew. r. Göttinger po ukończeniu aktu oskarżenia o godz. 2-giej, odroczył rozprawę do dziś, godz. 9-tej rano.

—OO—

(rs) Złoty damski zegarek ze złotym łańcuszkiem wartości 2 milionów marek, zgubiła Julia Matwij, zam. przy ul. Zygmuntońskiej 14; w czasie gdy przechodziła z Rynku przez plac Maryacki.

(rs) Czyje konie? Banda rabusi bolszewickich, która w jesieni z. r. przedarła się przez Zbrucz do Małopolski i rabowała w okolicy konie, w czasie ucieczki pozostawiła obok Kopyczynie trzy konie, którymi zaopiekował się posterunek policji w Kopyczynie. Jeden z nich sowy wałach, drugi klacz kara, trzeci klacz kasztanka z białą gwłazdką na czole.

(rs) Włamania nocne przy ul. Janowskiej. — Do koszar przy ul. Janowskiej 63, w których obecnie mieści się schronisko dla zdemobilizowanych oficerów, włamali się nieznani sprawcy przez okno w nocy z dnia 16 na 17 bm. i skradli bieliznę wartości półtora miliona marek.

(rs) 12-milionowa kradzież futra. Nieznany sprawca obłowił się wczoraj w mieszkaniu Malera Becka przy ul. Kościelnej 8, kradnąc z przed pokoju futro bobrowe z selskiowym kołnierzem wartości 12 milionów Mk.

(rs) Była rewizja, ale nie było tytoniu. — Z tem doniesieniem przybył do Redakcji nielaki N. Feuerstein, zamieszkały przy ul. Berka 8 — celem wyjaśnienia notatki pt.: „Tajny magazyn tytoniu“ z daty 17. bm.

(rs) Z bruku lwowskiego. Wychodzące we Lwowie od niedawna pisenko pt.: „Kurier Ludowy“ przestało wychodzić z powodu braku czytelników.

(rs) Waryat z Kuiparkowa miał sacharynę. W sędzie karny przed r. Hutean odpowiadała onegdaj Berta Einschlag z ul. Słowecznej 23 za to że przy rewizji znalazła półfeka u niej waliskę pełną sacharyny. Tłumaczyła się, że sacharynę otrzymała od Ruchli Rauchfleisch z ul. Szpitalnej 11, a ta znów, że otrzymała ją od brata Markusa waryata obłąkanego z Kuiparkowa (naldopodniej

szy wykret). Oskarżenie zarzucało im lichwą wojenną, jednak dla braku dowodów sąd uwolnił Bertę i Ruchlę, konfiskując jedynie sacharynę.

(rs) Ograniczenie godzin policyjnych dla dwóch kawiarni. Czas zamykania lokalu ograniczyła policja dla kawiarni „Renesans“ tylko do godziny 1-szej w nocy, a dla kawiarni „Warszawa“ do 12-tej.

(rs) Krwawa awantura wo Lwowie. Onegdaj w nocy około godziny 2-giej przybył do kawiarni Udziałowej właściciel realności Czyk — urzędnik prywatny Gwoździński, wł. zakł. instal. Gustowicz i b. fotograf z ul. Rutowskiego Leskowiec, którzy wywołali między sobą awanturę. Czyk poderwał krzesło z pod siedzącego Gustowicza, a gdy ten wyrzucił się na podłogę wśród śmiechu, Czyk wysypał na niego dwie paczki proszku do zębów, który miał w kieszeni. W tej chwili kelnerzy poczęli go bić, poczem laskami wypchali towarzystwo ku drzwiom, a tam zjawił się nagle wyw. Mazurkiewicz z pol. państw. i uderzył Czyka w twarz, poczem kolbą rewolweru w głowę tak silnie, że spowodował zafamanie się czaszki i ranę. Czyka odwieziono do szpitala, a wyw. Mazurkiewicza zawieszono w urzędowaniu, aresztowano i odstawiono do sądu za ciężkie uszkodzenie ciała.

—OO—

Konwalia i laka
RADOMSKA CYKORJE, **Wokla**

5500

Najlepiej redaktor:
BRONISŁAW LASKOWNICZ

Odpowiedzialny redaktor:
JÓZEF KRZYSZTOPOWICZ

OGŁOSZENIA

Tak
wygląda



PRAWDZIWY

CERES TRUSZCZ JADALNY

Przy kupnie uważajcie bardzo na nazwę „CERES” 643

Specjalista chorób wener. i skórnych **Dr. SCHWARZ**
były sekretarz szpitala powszechnego, Lwów,
Browackiego 4, naprzeciw gł. poczty. Leczenie bro-
dawek, plan, włosów elektrolizą i kąpielą kwarcową.
14032

Zakład dentystyczny
Dra RENNERA, plac Unii Brzeskiej 1
Pracownia zębów sz. uczniwych w kaulczukach zęb. 13151

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. Michał Salpeter
Allica Sykstuska 17, ordynuje od 6—7 i od 12—1
1229.

Dr. RUDOLF RUCHENSTEIN-MAJOWSKI
spec. w chorobach skórnych i wener. dla kobiet
od 6-9 i od 2-4 pl. Hallicki 7 (nad zawiarnią) Cent. 1207.

Fiaszki i butelki

biało-ciemno-zielone na likiery, wóki, wina i piwa,
gładkie i z firmą dostarcza wam onowocno bezwzględnie.
Wydajcie sprężynki i trawnych hit skanych po
ceinach fabrycznych loco stacja załadunkowa, a
mniejsze ilości ze składów fabrycznych w Lwowie.

Dom handlowy
A. Schnee
Lwów, ul. Stanisława 10, I. p. 13

Poszukuje się
2-3 pokoje na biuro

w śródmieściu. — Warunki dogodnie.
Zgłoszenia: „Biuro” do Administracji.
1345

ZAWIADOMIENIE!

Z dniem dzisiejszym została otwarta
w Lwowie, w Pasażu Mikolascha
FILJA FIRMY

WURZEL i DAAR

fabryczny skład
konfekcji damskiej,
męskiej i dziecięcej.

OKAZYJNIE!

Sklepo spożywcze z towarami i mieszkaniami, na-
rożny, bezkonkursyjny, dzielnica VI. — z powodu
wyjazdu natychmiast do sprzedania. — Wład. Macki:
ul. Skyrowa 10 o godzinie 1. 2. 13165

SIATKI DRUCIANE do narzędzi obo-
jętne, w — po cenie najniższej „DEUT”, fabryka
wyróbów metalowych, siatek drucianych i tkanin
metalowych, Lwów-Zambrystów, Króla Jana III. 5.
13124

OTOMANY 10-1200, Kanap i 1200 0, Podu-
szki (rosnar) i artykuły dekor-
acyjne pociąg po cenach konkurencyjnych **E. KA-
GLER** — Lwów — 21 Sobieskiego 21.
531

Inżynier elektro-technik.

młody, katolik, poszukiwany na kierownicze stano-
wisko w pierwszorzędnej firmie; posiadana znajomość
slabych prądów. Oseriy wraz z curriculum vitae
i odpisanymi świadectwami do Administracji Własn.
Sokoła 4 pod „Izbya. er-elektrotechnik”. 13136

Do istniejącego lokalu z magazynami przy
ruchliwej ulicy (centrum miasta) poszukuje się

SPÓLNIKA

fachowca z dobrej prosperującej się branży.
Informacje udziela **Ch. Wolshau**,
Skład papieru Słoneczna 1. 13.23



JEDYNA RZĄDOWA LINIA AMERYKANSKA DO AMERYKI I KANADY.

Udział bezpłatny przez inform-
ację i wazówek, aby umożliwić im
prędkie osiągnięcie numeru rejestrac.
przed wstąpieniem emigracji

Najbliższe odjazdy:

- „President Roosevelt” — 28. lutego,
4. kwietnia.
- „President Arthur” — 7. marca
11. kwietnia.
- „President Fillmore” — 14. marca,
18. kwietnia.
- „President Harding” — 21. marca,
25. kwietnia.
- „George Washington” — 28. marca,
2. maja.

UNITED STATES LINES

WARSZAWA	WILNO	LONDA
Senatorska 25 30	Wielka 47	Senatorska 3
LWÓW, Kołomyjska 7		



Zadanie
wśród wyrobów
Dr. OETKERA
ZASTĘPSTWO
I SKŁAD GŁÓWNY
F. KRAUSE, Lwów
Skarbowska 35.
13186

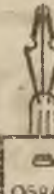
POSZUKUJE SIĘ STENOGRAF (M)

osobę (ca) b'ogła na maszynie, z pra-
ktyczną bankową, ewentualnie ze znajomością je-
zyków (niemiecki, francuski, angielski). Posada do
objęcia n'nych niast. Dokładne oferty, z curriculum
v'tae, odpisanymi świadectwami, referencjami i z poda-
niem żądzonego wynagrodzenia do Administracji za
ocazaniem kwitu pod **KREDYT**. 13014

Pasy skórzanne wiedeńskie
Wil. Badian Lwów Janowska 26.
12960

Niezbędne
do
elektrycznego
oświetlenia
samochodów

OSRAM
Lampki samochodowe



MOTORY e.ektr., dynamo-maszyny najepszej jakości prądu zmiennego i stałego oraz wszelkiego rodzaju materiały elektrotechnicz. poleca firma **Bernard Panzer**. — Kopernika 17. 13187

AKUSZERKI

PIERWSZORZĘDNE ZAKŁADY POŁOŻNICZE pielęgnują niemowlęta tylko **Pudrem i Mydłem „Bébé” Soinon.** Puder leczy wszelkie doległości skórne, mydło zapobiega t. nowym. 560

Lokalu sklepowego

frontowego z wystawą obz. rną, o 4-5 ubikacjach, przy principalnej ulicy w Śródmieściu, poszukuje za zemianę za lokal obok Rynku, o 8-miu ubikacjach, z 3-ma wejściami, nadający się na biuro lub przedsiębiorstwo. Zgłoszenia zaraz: pl. Benedyktowski l. 1, Erhardt. 641

Chłopca do posług lub laboranta :: w czterech osł przyjmie **DRUGUERYA SZABOWSKIEGO Akademicka 2.** 13068

Klubowe garnitury skórzane sprzedaje **tapicer** Lwów **Subieskiego Nr. 47.** 13177

WOLNE POSADY

PRZYRZYBY mężczy — obywatel w porządku i charakterystyczny — zostaną **ZARAZ** przyjęci do Zakładu **Jana STAWIARZA** we Lwowie; ul. Bernardyński 1. 13033

MODNIARKE samodzielną oraz dwie podreżane za dobrem wynagrodzeniem poszukuje **A. Löwenthal**; Magaryn Mód Lwów; Kopernika 17. 13122

POSZUKUJE kwalifikowanej sily do dzwonek dla dziewczyny na cały dzień. Dr. Feuersteinowa ulica Potockiego 24 I p. od 2-4. 13076

SŁUŻĄCA DO WSZYSTKIEGO Z DOBRĄ ŚWIADOMOŚCIĄ I ZA DOBRĄ WYNAGRODZENIEM POTRZEBNA **ZARAZ** **ZYLIKIEWICZA 51; DRUCIE PIETRO NA BRAWO.** 5044

ZDOLNE ścieżkiarki przyjmie natychmiast — dziewczynki do praktyki. Pracownia Sztuki Damskiej **BERTA** ulica Chotkowskiej 5. 13112

MUNDANTKI rutynowanej poszukuje natychmiast **Emilia** Lwów adwokatowa 11awatego — 3-go Maja 5. 13032

POMOCNICZY SZEWSKCY zostaną zaraz przyjęci. **Pollak**, **Zawadzka 17.** 537

MASZYNISTA potrzebuje satysfakcji do motoru Diesla — Warchałowski, Sokół, Zarawski. 12819

ZAKŁAD haftów młodego Müllera, Rynek 19; I. p. poszukuje uzdolnioną pannę do haftu na maszynie Singera i panienkę do wyrobu guzików. 13017

POSZUKUJE panienkę (zrael. do handlu delikatesów — Kriepshaber, Szepiów 27. 13013

POSZUKUJE się cegetajka do mającego się zakładać pieca polowego. Zgłoszenia: Zarząd Dóbr **SIEMIANOWKI** — stacja Szczerzec koło Lwowa. 13040

PANNA do Zakładu dentystrycznego do asystencji — zostanie przyjęta. Wiadomość: Biuro Ogłoszeń Sokółowskiego — Jagiellońska 7. 13102

SZEWSKICH robotników na szyją robotę poszukuje; Sales; Lwów — 3-go Maja 17. 13113

CHŁOPCÓW do praktyki przyjmie **Słusarnia SYKSTUSKA** Nr. 34. — 13163

SŁUŻĄCA do wszystkiego potrzebuje do Gospodyni. Ulica Łyczakowska 34; drzwi 7. 13164

ZAMIECIARKI i spodniarki poszukuje **Kindler** — ulica Akademicka 23. 13165

NAUCZYCIELA (K) do ówwejki dzieci poszukuje na pro. wiały. Zakres szkoły powozkowej. Zgłoszenia: Pol. Towarz. Pedagogiczne; ul. Zimorowicza 17; między godz. 5-7 popołudniu. 13171

POTRZEBNA szwaczka do białej bielizny dobrze polecona; Sienkiewicza 3; I. piętro; między 3-5. 13179

ZDOLNE Panny do kostymów potrzebne natychmiast. — Kozłowa — Rzeźniarska 17. 13133

RETUSZERA (K) do robót cynkograficznych poszukuje się na dobre warunki. Zgłoszenia pod **CHEMIORAFIA** do Adm. Włku. 13149

PIERWSZORZĘDNY Saion poszukuje zdolnych **brawców** damskich. Zgłoszenia pod **SZTUKI DO DOMU** do Adm. Włku. 13142

SŁUŻĄCA do gotowania zostanie przyjęta. **Wałowa 29** — I. piętro. — 13143

PRACZYKANT do składni papieru poszukiwany. — Ulica **Wałowa 29.** 13144

POSZUKIWANA kobieta pracownia i uczciwa — która nie ma się domem potrzebna. Zgłoszenia. **Plac ZOPH** — strona z miastem Nr. 16 lub pod **GOSPODYNI** do Adm. Włku Nowego. 13096

HAFCIARKA oraz do wyszywania **FILET** poszukuje **Chwałowska** — Chotkowskiej 24. 13106

PRACOWNIA trykotarska **SPLIT** — Tarnowskiego 59 — przyjmie maszynistkę i dziewczynkę do nauki. 13107

POSZUKUJE samodzielną i bardzo zdolną ścieżkiarkę; — **Kontman** — Kopernika 22. 13110

PRALNIA poszukuje praczeki. **Słoneczna 23; Kogut.** 13120

MAGAZYN mód **THE ROSE** ul. Kopernika 7 — poszukuje natychmiast uzdolnioną sily modniarską. 13121

CHEMIK do fabryki na Woliu potrzebuje. Zgłoszenia: Dr. **Mahl**; ul. Koralińska 8; od 2-5. 13123

ROZMAITE

AKUSZERKA przyjmuje zamówienia — udziela porad pod dyskrecją. **LEONA SAPIEY 61; parter.** 11979

AKUSZERKA przyjmuje zamówienia — udziela porad pod dyskrecją. **Bartoszka Otawskiego 11A M. Tkacz.** 13027

OGRODNICY I MLECZARZE! Rządca otrzymał do wydaj. zamówienia na przedmieściu Lwowa parę morgów pola — mieszkanie wolne i duża stalnia (ewentualnie spółka). — Zgłoszenia pod **INTERES** do Adm. Włku. 13046

PRZYJME kilka Panów na dobry i tanj domowy wikt. — Zgłoszenia: **SUCHACKA** — Janowska 4. 13059

PONCZUCHY i skarpetki cienkie przyjmie do podrobienia Zakład trykotarski **Obozowa 5.** 13096

SPÓLNIKA z kapitałem 12-13 milionów do rentownego interesu sklepowego w Śródmieściu poszukuje się. Wła. domość: **Biuro Brücka** — Kościuszki 2. 13181

INFORMACJE udziela darmo — przyjmie na sprzedaż wszelkiego rodzaju rzeczy i towary — kupuje okazujące wszystko **Agencja Handlowa**; Lwów; Mochnackiego 6 — od 3-5 (pl. Akademicki). 13172

SPÓLNIKA z większym kapitałem do konserwowania jezera kanalik; ogórków poszukuje. **Jasnogórski** — **RZESZÓW.** 632

WEZMIE chłopczka za swoje jak najmłodszego w bardzo dobre recc. Zgłoszenia pod **DOBRE PĘCE** do Adm. Włku Nowego. 13170

ODDAM siedmioletniego chłopca rel. rzym. kat. na wychowanie lub na własne — dobrej; bezdzietnej rodziale na prowincji; — z powodu złych stosunków. Łaskawe zgłoszenia pod **CHŁOPEC** do Adm. Włku. 13134

LEPSZA PIANISTKA przyjmie granie wieczorami w 4-4 wjarni — restauracji — kinie. Adres: **PERCZYNSKA 51** prawy parter. 13114

TANIO; **DOBRCZE** przerabia **MEBLE**; materace; zakłada firanki; **Tapicer** z Warszawy; ul. Głęboka 15. 13139

SPÓLNIKA (Spółdzielca) skład **Miliona**; do biura handlowego poszukuje się. Wiadomość pod **SPÓLNIK** do Adm. Włku. 13093

AKUSZERKA **LUTKOWSKA** z Warszawy — przyjmuje zamówienia — udziela porad pod dyskrecją. **Ul. ASNYKA** Nr. 9 (dzielnica). 11616

MIESZKANIA I SKLEPY

POSZUKUJE się lokalu sklepowego wraz z magazynem. — Zgłoszenia pod **SPÓLNIKA** do Adm. Włku. 13043

POSZUKUJE wspólnego mieszkania przy rodziale skromnej inteligencji. Wiadomość pod „1200” do Adm. Włku. 9048

— Bardzo żaluję, moi panie, ale nie prowadzę żadnych interesów.

— Szkodą! — zawołał, jeszcze bardziej wesoły, kłusząc się na całej garście. — Szkodą! Byłbym szczęśliwy, gdyby pan został moim spółnikiem. Ale jeśli pan chce, będzie działo sam, nie nadużywając, rozumie się, moich praw do Ogródzenia.

— Paskich praw do Ogródzenia? — zawołałem, oszołomiony tem zapewnieniem.

— Mój Boże, tak, — rzeki wybuchając śmiechem — moich praw, gdyż nikt nie ma na to innego określenia.

— Nie rozumie, — powiedział jasno. A więc, niech pan sobie wyobrazi, jak sobie wyobraził, pan rozumie, niech pan sobie wyobrazi, jak jestem spadkobiercą Noela Dorgeroux!

— Niecierpliwie się się i zabratem się ostro do śmiechu.

— Dostać żartów, moi panie, Noel Dorgeroux miał tylko jednego krewnego, a mianowicie mnie.

— I ja również dziedziczę jako krewny.

— A z jakiego tytułu?

— Z tytułu spadkobiercy... legatnego, imienne wyznaczonego przez Noela Dorgeroux. A więc jestem w zgodzie z ustawą, prawem i diabłem wie z czym.

— Byłem trochę zmieszany, ale po chwili namyśliłem rzekłem do niego:

— A więc Noel Dorgeroux uczynił panu zapis w testamencie?

— Tak.

— Proszę mi go pokazać.

— Nie potrzebuję go panu pokazywać, widział go pan.

— Widziałem go?

klęrowiactwem tego, który będzie i jest już panem tajemnicy, człowieka straszniejszego...

— Rozmawianie niezwykłe logiczne. Skradziony klejnot sprzedaje się potajemnie. Pieniądże krążą anonimowo. Ale wynalazek musi być używany, jeśli ma przynieść korzyść.

— Tymczasem upływały dni a nikt nie wychodził z ukrycia. Obaj spółnicy nie dawali znaku życia. Wiedziano teraz, że ów pan Velmot, człowiek z linoklami, uprawiał rozmaite rzemiosła. Przemysłowcy paryscy, w których interesie jeździł po prowincyi, podali dokładny jego rysopis. Dowiedziano się o nim wiele rzeczy, ale nic z tego nie umiłowano schwytać go.

— Przegląd papierów Noela Dorgeroux nie przyczynił się też wiele do wyjaśnienia sprawy. Znalaziono w nich jedynie zalepioną kopertę z pieczęcią woskową, bez adresu, którą otworzono. Zawartość jej nie była dla mnie żadną niespodzianką. Był to testament, z przed lat pięciu, w którym Noel Dorgeroux, czyniąc mnie generalnym spadkobiercą, podarował swojej chrześniaczce Beranżerze Massignac obszar Ogródzenia i wszystko co w nim będzie w dniu jego śmierci.

— Prócz owego papieru, który nie miał żadnej wartości, ponieważ wuj w jednym z ostatnich swoich przysięganych mi listów wyraził zupełnie odmienne życzenia, znalaziono tylko bezwartościowe zapiski, nie mające jednak związku z ową sławną tajemnicą.

— Ujawniono się w domyślach i błędnie w ciemnościach, których nawet zaprzeczony chemik, powołany do zbadania substancji, której formułka stanowiła właśnie tajemnicę Noela Dorgeroux.

Zresztą, nad całą tą wrzawą która rosła zwolna, górowała jedna myśl, która wynikała z tysiąca najrozmaitszych przypuszczeń.

Powtarzam ją za artykułem pewnego dziennika, który schowałem.

„Jakkolwiek bądź rzecz się ma, bez względu na nasze zdanie o rzekomym wynalazku Noela Dorgeroux i nasz sąd o stanie umysłu i równowagi duchowej p. Wiktoryna Beaugranda, pewnem jest, że musimy poznać prawdę. Skoro tacy sławni ludzie jak Velmot i jego spółnik wzięli się razem do ścisłej określonej pracy i ukradli naukowy wynalazek, skoro wykonali swój plan z taką zręcznością, mimo wszelkiej nadziei, to chyba nie poto, aby rozkoszować się w ukryciu wynikami swojego przedsięwzięcia, nieprawdaż?”

Jeśli posiadają pismo Noela Dorgeroux i uzupełniająca je formułka chemiczna, to jedynie poto, aby wydobyć z nich wszystkie korzyści, które Noel Dorgeroux przygotowywał dla siebie. Aby zaś wyzyskać tajemnicę, trzeba to uczynić jawnie, publicznie, wobec świata. Dlatego też pocóż zadawać sobie trudu i kryć się w jakimś zakątku Francyi lub gdzie indziej i wywoływać nową historję. Szkoda trudu, ponieważ tak czy owak, wina będzie ta sama. Nie. Dlatego lepiej odrazu zainstalować się lojalnie, cynicznie w amfiteatrze w Ogródzeniu i użytkować to, co jest już dokonane według najlepszych pomysłów Noela Dorgeroux.

„A zatem, dojdziemy do wniosku. Wkrótce wyjdzie ktoś z ukrycia. Odstąpi się jakaś twarz. Dalszy ciąg i koniec niedokończonego spisku zawniła się w całej pełni. I w oznaczonym dniu, 14. maja, — za trzy tygodnie — będziemy uczestniczyć w otwarciu amfiteatru, zbudowanego przez Noela Dorgeroux. Otwarcie to odbędzie się pod bezpośrednim

— Wczoraj. Miał go w rękach sędzia śledczy... lub notariusz...

— rozgniewałem się.

— Ach! o to chodzi. Przedewszystkiem testament ten jest bez żadnej wartości. Mam list od wuja.

Przerwał mi:

— List ten nie kwestyonuje testamentu. Każdy to panu powie.

— A powtóre... zawołałem — Przypuśćmy, że nawet testament jest ważny. Noel Dorgeroux zapisuje w nim dom mnie a Ogródzenie chrześniaczce. Prócz mnie dziedziczy tylko Beranżera.

— Istotnie... istotnie... — odparł spokojnie. — Niewiadomo jednak, co się stało z Beranżerą Massignac. Przypuśćmy, że umarła...

Zapłonałem gniewem.

— Nie umarła! To niemożliwe!

— Przypuśćmy więc — rzekł spokojnie — że żyje, że została porwana lub się ukrywa. Tak czy owak pewnem jest, że nikt nie może zarządzać swoim majątkiem. Wobec prawa może więc występować tylko przez swojego naturalnego przedstawiciela, opiekuna, w tym wypadku przez swojego ojca.

— A oćciec jej? — spytałem lekliwie.

— Ojcem jej jestem ja.

Zdjął kapelusz, uklonił się i rzekł:

— Teodor Massignac, lat czterdzieści dwa, urodzony w Tuluzie, handlarz wina.

Cios był silny. Odrazu zrozumiałem całą prawdę.

Ten człowiek, ta podejrzana i podstępna osoba, był ojcem Beranżerą i występował w imieniu dwóch spółników, dla

3 POKOJE z kuchnią i urządzeniem odstąpię. Zgłoszenia pod AMERYKA do Adm. Wjku. 13066

MIESZKANIA 2 lub 2 pokoje z kuchnią w pobliżu rogatki miejskiej ewentualnie małego domku poszukuję na wynajem lub dzierżawę za dobrem wynagrodzeniem bez pośrednictwa. Zgłoszenia pod LONGIN do Adm. Wjku Nowego. 13183

LOKAL frontowy; o czterech dużych ubikacjach z kofortem przy głównej ulicy do odstąpienia. Wiadomość u Pana Wiszika; Grodecka 35; w restauracji. 13174

POKOJ kawalerski umeblowany; z osobnym wejściem — może być z użyciem łazienki poszukiwany. Zgłoszenia pod OBCOKRAJOWIEC do Adm. Wjku. 13161

BKLEP w centrum miasta; katolikowi do odstąpienia. — Biuro Marczyńskiego — Wałowa 2. 13147;

POKOJ i kuchnia z meblami do odstąpienia. Biuro Marczyńskiego. — Wałowa 2. 13146;

MIESZKANIE 1 lub 2 elegancko umeblowane pokoje od 1. marca potrzebne ewentualnie z całym lub częściowym utrzymaniem. Pośrednictwo dobrze wynagrodzone. Zgłoszenia: Dyrektor KAWER — Sykstuska 80; I. piętro; 13154;

2 LUB 3 POKOJ Z KUCHNIA BLISKO MIASCA — POSZUKUJE MŁODA PARA. POD 5 MILIONÓW DO ADM. WIEKU NOWEGO. 13155

MIESZKANIE z pełnym utrzymaniem we Lwowie — dam synowi lub córce profesora gimn. matemat. przyrodn. z prowincji — w zamian za przyjęcie pod tymi samymi warunkami ucznia przygotowującego się do siódmej klasy. Wiadomość pod ZAMIANA NA PROWINCYJE do Adm. Wjku. 13119;

MIESZKANIE czasowo za pielęgnowanie chorej staruszki; Długosza 19; I. p. 13118;

WYNAJME pokój z kuchnią lub 2 pokoje. Oferty pod A. B. do Adm. Wjku. 13126

W KRYNICY — Truskawcu lub Iwoniczu poszukuję jednego pokoju z kuchnią na całe lato. Zgłoszenia: Helena Herforthowa; Podborce koło Strya. 653;

POSZUKUJE mieszkania lub kupna wlk. Pośrednictwo wyklucone. Oferty pod 5 POKOJ do Adm. Wjku Nowego. 13176

POSAD POSZUKUJA

WDOWA młoda; bezdzietna — poszukuje posady gospodyni lub do dzieci. Łaskawe zgłoszenia pod MARYA do Adm. Wjku Nowego. 13030

500.000 MAREK da handlowiec za wyrobienie jakiegokolwiek posady. Zgłoszenia pod MŁODY do Adm. Wjku. 12905

PRZYJME Zarząd Pensjonatu lub Włły w miejscu klimatycznym lub kąpielowym. Blizsze informacje listownie pod A. H. do Adm. Wjku. 13175

CHELOPIEC z drugą wydziałową poszukuje zajęcia popołudniowego. Wiadomość pod LWÓW do Adm. Wjku Nowego. 9047;

ZDOLNA KUCHARKA — dobre polecenia — rozumie się na szyciu — poszukuje posady. Zgłoszenia do Administr. Wjku pod POLECONA. 13169

SIENOGRAF biegly poszukuje popołudniowego zajęcia. — Zgłoszenia z podaniem warunków pod SIENOGRAF do Adm. Wjku. 13101;

PANNA (izrael.) z ukończoną szkołą handlową posiadająca praktykę kasową — prosi o posadę KASYERKI w sklepie najchętniej w Aptecz lub Drogerji Łaskawe zgłoszenia pod ZDOLNA SIŁA do Adm. Wjku. 13074.

500.000 MAREK da handlowiec za wyrobienie jakiegokolwiek posady. Zgłoszenia pod MŁODY do Adm. Wjku. 12905;

POSZUKUJE posady gospodyni do dworu — mogą się zająć chlewnią i słowem drobiu jak również mam polecieć o pszczołarstwie. Może być i do kawalera. Wiadomość: Marya PAWLUK — Lwów — Lenartowicza 15. 13157

SLUCHACZ drugiego roku praw, z trzyletnią praktyką bankową — poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe zgłoszenia pod HENWI do Adm. Wjku Nowego. 13117;

MŁODY mężczyzna; były podoficer; plutonowy 2 pułku ułanów; żonaty; zdobny; energiczny; uczelny; zaniłowany w lesnictwie; dobry strzelec — poszukuje posady podlesniczego ewentualnie leśnego na ordynary. Łaskawe zgłoszenia z podaniem warunków do Adm. Wjku pod MARYAN. 13159;

PANNA z jednorocznym kursem handlowym — pisząca na maszynie przyjmie posadę. MARNOL — MILATYN NOWY. 638

BIURO POSAD — Rynek 29 — poleca służbę wszelką z dobrą poleceniami w miejscu lub na wyjazd. 13094;

NAUKA

ANGIELSKIEGO nauczam. Sykstuska 42 A — parter — na prawo. 12837

NA WIOSENNY KURS modnarstwa w szkole prof. Heleny WALTOSIOWEJ — wpisy rozpoczęły się. Lwów — ulica Łojzkiego 4; parter. 13045

POMAGAM i wyuczam w krótkim czasie języka francuskiego i niemieckiego. Długosza 37; II. p. 12901

DYPLOMOWANA profesorka udziela FRANCUSKIEGO. — Ulica Józefa 6; I. p. 12892

ROZPOCYNAM kurs ANGIELSKIEGO. 3 godziny tygodniowo — 20.000 miesięcznie. Zgłoszenia do Administr. Wjku pod CONVERSATION. 13140;

UCZY, KROJU — łatwo i przedko. Pracownia Sukien Damskich — Potockiego 54. 13115

NAUCZYCIELA języka tureckiego względnie chińskiego lub japońskiego poszukuję. Zgłoszenia z podaniem warunków pod WSCHÓD do Adm. Wjku. 13102;

WYNAJAZEK gry fortepianowej! Jedna nawet LEKCJA — przyniesie nieocenioną korzyść niemuzycznym. Reflektuj na zamożnych. Zimorowicza 6; drzwi 3. 13178;

MALŻENSTWA

SEPAROWANY — nie z własnej winy — z 2 dalszmi. materialnie niezależny. poszukuje tą drogą w celu matrymonialnym towarzyszy życia. inteligentną. realnie zapracującą się na życie; subtelną, możliwie władającą ang. lub franc. językiem, bez gotówki ale posiadającą własne obszerniejsze mieszkanie. Wiek 32-40. Tylko poważnie nienajomijne zgłoszenia. Dyskrecja ręczona słowem. — SPOKOJNE ŻYCIE Adm. Wjku. 12965

MILION MAREK NAGRODY! ofiaruję osobie która zapozna mnie w celu matrymonialnym z inteligentną, uroczą młodą panną. Jestem kawalerem lat 27 przystojny; właściciel 1800 morg folwarku wartości ponad miliarda marek — Panny marzące o pięknym, dobrym mężu raczą swe oferty z całym zaufaniem złożyć — Racz traktujcie serio; dyskrecja zapewniona słowem honoru. Zgłoszenia „Reklama Prasowa”: Lwów, Chorążczyzna 7 pod KOCHANSKI. 12830

MIEL, przysłówiec lat 27; prawego charakteru; pragnie poznać w celu matrymonialnym pannę lub wdówkę do lat 30. Najchętniej ze sfer przemysłowych. Zgłoszenia do Adm. Wjku pod KRAKOWIANIN. 13057;

KAWALER lat 35 — ożeni się z panną — mającą mieszkanie lub posag. Zgłoszenia pod DOCENT do Adm. Wjku Nowego. 13141

KAWALER posiadający 10 milionów marek — poślubi pannę lub wdówkę izraelską — majątek obywat. Zgłoszenia pod IZRAELITKA do Adm. Wjku. 13156;

KOBIETA WDOWA lat 40 poślubi mężczyznę do lat 30-60 Ma mieszkanie. Zgłoszenia do Adm. Wjku pod OPIKA 902

ZGUBIONO I ZNALEZIONO

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenta wojskowe — wydane przez P. K. U. Lwów na nazwisko SPALINSKI KAROL. 13059

ZGUBIONO reklamę skróznaną z białym interktem z łewej ręki koło kawiarni Wiedeńskiej; w sobotę o godz. 1.30; Uprasz się o zwrot za wynagrodzeniem do Kancelarii Mijskiego Opalu; ul. Kubastowicza 1, 1; między 8-12 lub 2-5 poniedziałku. 13063

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę zwolnienia — wystawioną przez Kodrę Komp. Zapas. VI. na nazwisko ZIMMER WŁADYSŁAW. 13055

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenta wojskowe FELIKS MAWROCKI; por. w rezerwie. 13166;

KUPNO I SPRZEDAŻ

KASPRY; Walce; Motory; Kamienie; Turbiny; Transmisje; Pasy; Pompy parowe centryfugalne poleca PILOT; Lwów Batorego 4. 12491

SPRZEDAM grobowiec na Łyczakowie wziętnie odstąpię kilka miejsc. Biuro ULGA — Krzywa 2. 12952

SPRZEDAM okazynie sypialnie — kredens pokojowy. Ulica Romanowicza 10 — Lamus. 13053

FORTEPIAN wiedeńskiej firmy; w dobrym stanie sprzedam. Długosza 20; przez podwórce. 13049

MASZYNY do szycia Singera nożną — osobną ręczną — sprzedam. Pasternski — Pelczyńska 7. 12048

ANTYKI — dywany perskie — dzieła sztuki — porcelan; biżuterję kupuje — sprzedaje i przywraca w komis. — Magazyn antyków Bracl Fabjańskich — Batorego 24. 13072

SPRZEDAM PIĘKNĄ SYPIALNIĘ OKAZYJNIE. — ULICA MAŁECKIEGO 4; parter prawy. 12065

FORTEPIAN sprzedam. Jabłonowskich 32; parter. 13061

WALCE I KAMIEŃ MLYŃSKI poleca M. STEINHAUS. LWÓW — KRASICKICH 19 A. 12328

PARCELA słoneczna przy ul. Częstochowskiej; kanał. ka. bel jest. Sprzeda właściciel Polna 74. 12880

PIANINO lub fortepian w każdym stanie kupię natychmiast. Paczowa Potockiego 10. 12970

KUPIE obiekt we Lwowie z wolnym mieszkaniem (14 pokoi) w cenie do 50 milionów. Zgłoszenie do 21 lutego do Adm. Wjku Nowego pod KUPNO za okazaniem kwitów inerat. 13158

SYPIALNIA używana z umeblowaniem marmurową. Sprzedaż do sprzedania. Wiadomość FLORA; plac Maryacki 1 71 13182;

PIES DOBERMAN do sprzedania. Tarnowskiego 15; parter prawy; od godz. 4-6. 13173;

KORZYSTNY interes. Jedyna sposobność! Wyzyskaj swój spryt! Kup majątek wleśki lub obiekt miejski w Wielkopolsce. Już tylko mała ilość do nabycia. — Pośpiech konieczny; bo ceny rosną. Informacje gratis; Lwów — Oklebaka 21 — Zawadzki. 13130;

KUPIE dom z lokatorem i wolnym mieszkaniem w dobrym stanie niedaleko tramwaju — wkład gotówka dniejąc milionów — reszta na hipotecę. Zgłoszenia pod SOWIN—SKA postęrestante RZESZÓW. 654

CAŁE urządzenie sklepowe kawiarne — cukiernicze — nakrycia stołowe sprzedam lub przystąpię do spółki w Zakładzie kąpielowym. Jasnogórski; Rzeszów. 631;

ANGIELSKIE garnitury klubowe sprzedam Haja Aukcyjna — Akademicka 3 629;

RĘCZNA maszyna do szycia sprzedam Haja Aukcyjna — Akademicka 3. 630;

ŁÓŻKO orzechowe z siatką i materacami z włosienicą sprzedam Haja Aukcyjna — Akademicka 3. 621;

SALON Rococo z lustrem i serwaniką sprzedam — Haja Aukcyjna — Akademicka 3. 622;

AMERYKAŃSKIE lub półamerykańskie biurolub kupię okazynie Oppenheim — Kościelna 5. 13160

BIBLIOTEKA beletrystyczna złożona z 200 tomów; w języku polskim; francuskim; angielskim i niemieckim; do nabycia za 500 000 Mk. Ulica Potockiego 1. 31; I. piętro na prawo od godz. 2-3 popołudnia. 13124;

KUPIE lub wydzierżawie sklep spożywczy z mieszkaniem; Oferty pod A. B. do Adm. Wjku. 13127

SPRZEDAM 3 i pół morga pola. Wiadomość: Zimna Woda; folwark Pańarówka. 13128;

SPRZEDAM realność — składająca się z 6 morgów pola ornego ziemi urodzajnej; pół morga łąki; zabudowanie; inwentarz żywy i martwy. Zgłoszenie: Władysław Czys; Białobroda (stacja Kamienobrod obok Gródka Jagiełli) — Fabryka serów. 13133

PIERZYNA — poduszki do sprzedania. Zimorowicza 14 — II. p.; drzwi VI. 13137

SYPIALNIA ołchowa w dobrym stanie okazynie do nabycia. Wiadomość: ul. Lenartowicza 9; I. piętro; — na prawo. 13091;

FORTEPIAN krótki w dobrym stanie za 3.200.000 sprzedam. Zgłoszenia między 3-6; Leśna 14; parter. 13103;

SPRZEDAM kredens; waga decym.; piecyk żelazny; ławkę kuchenną; dwa łózka drewniane; talerze i różne naczynia kuchenne. Od 2-5; ul. Zamojskiego 3; parter prawy na ganek. 13167;

KUCHENKI żelazne z braturą do sprzedania — lakotek naprawa polamanych blatów w Słusarni SYKSTUSKA 60; Pała 13168

POSZUKUJE się serwisu porcelanowego na 12 osób oraz szafki emalii lub Ludwika 14; konopitnego. Zelażać pisemnie; Rostworowska — Ossolińskich 11. 13148

SPRZEDAM sypialnie jasną dębową. Teresy 32 parter — na lewo. 13095

PRACJ, najwyższą cenę za starą odzież i obuwie oraz meble — za skórki zapiece płacę 8.000 Mk. Na listowne zawiadomienie zgłaszam się natychmiast. Gross — Lwów Ormiańska 19. 13098

PIANINO sprzedam. Kamplana 15; Müller. 13099

SPRZEDAM skrzypce z interalem Zgłoszenia: Króla Leśz. czwilekiego 1. 28; parter na lewo; Marya Woźnicka; między 3-6. 13100;

FORTEPIAN krótki w dobrym stanie za 3.200.000 sprzedam. Leśna 14; parter. 13092;

DWA łózka z wkładami — szafa — szafki nocne — ławo sprzedam Dozorca wskaże. Żulińskiego 10. 13104;

PIESK jednorożny; w dobre ręce do darowania; Ulica Kochanowskiego 14; drzwi 3; drugie piętro — między godz. 2-5. 13100;

SPRZEDAJE się w SAMBORZE w centrum miasta dom jednopiętrowy i parterowy. Blizsza wiadomość: Lwów — Słaziska 8; II. piętro; między godz. 3-4. 13109

KASE ogniotrwała Nr. 1; 2 lub 3 nowa lub używana — zakupi firma M. Kierski — Pasek Miłkołascha. 13116;

PARA wilczurów samiec i samica 18 i 7 miesięcy czystej rasy samiec częściowo tresowany do sprzedania. Wiadomość ul. Ketrzyńskiego 11A. 12997

KUPIE małą realność we Lwowie, oddając ewentualnie pięć kno obszerno mieszkanie w śródmieściu. Zgłoszenia pod POSPOZYCYA Adm. Wjku do marca. 12905

Ważne dla Inteligencji i Robotników.

Zakład dentystyczny Stanisława Tabełowskiego Lwów, św. Anny 3 (Janos'a 4) wykonuje wszelkie mostki, koronki, aparaty, plombowani w ciele na nowszych systemach na dogodnych ratach miesięcznych. 13150

Pierwsze źródło zakupu.

Firma egz. od 1886 r.



SZABLE dla piechoty, kawalerji, pily i dla PP. I rzeźowników znanej w świecie fabrycznym Solingenowskiej, ozd. b.c., pięknie wykończono 90.000, 120.000, 10.000 Mk.

PASY 20.000, 23.000, 36.000 Mk. RAPCIE 8.000, 12.000, 16.000 Mk. ZABKI 7500, 11.500, 15.500 Mk. TEMBLAKI 500, 600, 800 Mk. — REKOJESKIE 2000, 23.000, 26.000 Mk. KARABINKI 900 i sprężarki CZAPKI 23.000, 26.000 Mk. — GUZIKI 150, 350, 400 za sztukę i galony. SZUTAZIE 1200 i 1500 Mk. SZNURY metalowe, jedwabne i naramienne od 10.000 do 20.000 Mk., do tryb 12.500 i 16.000, do gwizdawek od 600 do 3.000 Mk.

OSTROGI stalowe różnych fasonów do angielskich butów, białe: od 8.000 do 12.000 za parę i są również przepisowe dla żołni.

Wytwórnia haftów, psiki, godła rodzaju broni, gwiazdki, numery wykonane artystycznie. — Ordery, odznaki, wstążki orderowe itp.

DZIAŁ SUKIENNY. 665

KAMGARNY na mundury od 90.000 do 200.000. STRUKSY i DJACONALE na spodnie od 115.000 do 1.000 Mk. VELOURY (tamaze) na paita od 75.000 do 140.000. SUKNA kolorowe od 50.000 do 125.000. Wszystkie odcienie i gatunki od średnich do najwyższych. Podzewki itp.

Materiały cywilne. KAMGARNY od 75.000 do 150.000 Mk. — SZEWIOTY od 90.000 do 1.000 Mk. KOWERKOTY od 9.000 do 160.000 Mk. BOSTONY od 50.000 do 140.000. Spodnie w paski od 52.000 do 125.000. Na damskie kostjomy od 60.000 do 125.000. FALTA gumowe, oryginalne, angielskie, na nowsze fasony od 160.000 do 250.000 Mk.

Kurtki, spodnie i czapki skórzane. Kurtki czarne, skórzane od 180.000—350.000, z brązowej skóry 60.000. Spodnie czarne, skórzane od 180.000 do 300.000, brązowe 600.000. Czapki czarne 45.000, brązowe 60.000.

DLA OCHOTNICZEJ STRAŻY OGNIOWEJ kaski, naranżoniki, toporki, pasy itp.

Chcąc dać możność i zamiejscowym korzystać z dobrego towaru, bezpośrednio wysyłamy pocztą za pobraniem (płaci się przy odbiorze) każdą ilość lub kupon na spodnie, fransch po cenach fabrycznych. Dla k operatywnych, składnic, kapców i większych odbiorców odpowiednio ustępujemy.

Uprasza się o dokładny i wyraźny adres. — Adresować do kantoru magazynu I. BORNSTAJN, w Warszawie, Nowy Świat Nr. 70. — Telefon 95—07. —

Zawiadomienie!

Niniejszem pozwalamy sobie podać do łaskawej wiadomości krajowemu przemysłowi młynarskiemu, jakoteż wszystkim naszym P. T. interesantom, że dzięki dotychczasowym dobrym stosunkom handlowym z firmą Leopold Kasper fabryki maszyn i zakładów budowy młynów Senice koło Olomuńca (Czechosłowacja) otrzymaliśmy Generalne zastępstwo światowej sławy turczarek i młynków „Marsa” patent Kasper na całą Rzeczpospolitą Polską i południowo-zachodnią Rosję.

Upraszamy przeto wszystkich P. T. interesantów w razie zapotrzebowań zwracać się do nas z pełnym zaufaniem, zwłaszcza, że jesteśmy w tem miłym położeniu, że możemy natychmiast dostarczyć maszyny „Marsa” ze składu naszego we Lwowie.

„IHIG” 840

Międzynarodowe Towarz. Handlowe i Przemysłowe
Lwów, ul. Podleskiego 1. 8. (l. p.) — Telefon 413.

Zniszczony srebrny torcednik

Wzrost systemu
specjalista
J. A. WOLF, Jubiler i złotnik
Lwów, Sobieskiego 2
1315

SPIESZ

ok za czas starczy po ajn wsze zdjęcia płyt gramofonowych, jak: Bajadera, Shimmy, One-Step i t. p., oraz najlepsze gramofony po cenach najtańszych — do firmy

MALWINA INNERGLÜCK
Lwów, ulica Jagiellońska 17.

Kuruje i zamienia stare i połamane płyty. 13189

Mandolinista i gitarzysta

potrzebny. Zgłoszenia z rod. adresu, i ku i z wodu do Admin. „Ubezpieczony za-rebek” za kwitem insera ow. m. 643

Złoto, srebro i brylanty

kupuje najsmienniej S. ALTHOLZ
Lwów, Pasaż HAUSMANA 5.
BACZNOŚĆ na firmę S. ALTHOLZ i Nr. 5.
13191

D. D. K. Nr. VI Lwów, dnia 14. lutego 1923 r.

Załącznik do L.: 5323/D/23.

Podnie aspirantów i oficerów o mianowanie ich PODPO. RUCZNIKAMI rezerwy.

Ogłaszam rozkaz Pana Ministra Spraw Wojskowych Sztab Gen. Odd. V. Nr. 1335/V. O. z dnia 27. stycznia 1923 r.:

W związku z rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 14. 9. 1922 r. w przedmiocie zebrań kontrolnych Dz. Us. Nr. 85/22. poz. 764. oraz rozporządzenie Ministra Spraw Wojskowych L.: 55 9/Tjn. Dep. X. z dn. 28. 12. 1922 r. wszyscy obywatele Rzeczyposp. Polskiej urodzeni w latach 1833—1899 włącznie zgłaszający się do rejestracji, którzy posiadają stopnie wojskowe aspirantów oficerskich (w b. armji austr. kade i aspiraci, w b. armji niem. wszyscy aspiranci oficersey, w b. armji ros. junkrowie), mają do dnia 1. 3. 1923 r. wnieść podania do M. S. Wojsk. w drodze przez przynależne P. K. U. z prośbą o mianowanie ich podpor. rezerwy.

Uwzględniane będą podania tylko tych aspirantów oficerskich, którzy udowodnią, że w zupełności odpowiadają następującym warunkom:

1) odbyli co najmniej 1. rok służby czynnej w wojsku;

2) posiadają cenzus naukowy przewidziany w Ustawie o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów W. P. (ukończenie co najmniej szkoły klaszkoj średniej);

3) ukończyli szkołę lub kurs wojskowy, ora złożyli oświadczenie egzamin. Podania złożone w P. K. U. po dniu 1. 3. 1923 r. uwzględnione nie będą.

Dowódca Okręgu Korus. Nr. VI.

Józef Gwizdzki

Generał - Dywizji.

619

Należność pocztową opłacono ryczałtem.

Wydawca „Wiek Nowy”, Spółka wydawnicza.

Drukiem Spółki druk. „Prasa”, ul. Sokola 4.